

Spotkanie

Stoph — Brandt

W czwartek 21 bm. miasto Kassel jest miejscem jednolitego spotkania szefów rządów NRF i NRD — Willy Brandta i Willi Stoph.

Przewodniczący Rady Ministrów NRD — Willi Stoph, który wraz z pozostałymi członkami delegacji rządowej NRD przybędzie specjalnym pociągiem około godz. 9.30, zostanie na dworcu w Kassel powitany przez przybyłego już do miasta w środę kanclerza NRF Willy Brandta oraz pozostałych członków delegacji rządowej NRF. Nieco wcześniej delegacja rządowa NRD będzie powitana w granicznej miejscowości Bebra przez sekretarza stanu C. Ahlersa.

O godzinie 10 rozpoczyna się rozmowa w hotelu zamkowym „Willhelmshöhe”, który będzie udekorowany flagami państwowymi NRF i NRD.

Na czele delegacji NRD stoi szef rządu Willi Stoph, a w jej skład wchodzi m. in. minister spraw zagranicznych O. Winzer. W skład delegacji rządowej NRF, której przewodniczy kanclerz W. Brandt wchodzi: min. federalny — E. Franke, parlamentarny sekretarz stanu MSZ NRF — W. Dorn, sekretarz stanu — C. Ahlers oraz wyżsi urzędnicy ministerialni: J. C. Weicher i dr U. Sahn.

Według dotychczasowych informacji źródeł zachodniemieckich, kanclerz NRD w toku spotkania sformułuje swoje propozycje w 20 pkt, które mają zawierać „zasady i elementy traktatowe uregulowania równoprawnych stosunków” między dwoma państwami niemieckimi. Pakiet tych propozycji nie przewiduje jednakże spełnienia podstawowego żądania NRD w sprawie uznania tego państwa za punkt w dzieła prawa międzynarodowego. (PAP)

Maturalne emocje

Wczoraj rozpoczęły się egzaminy maturalne dla abiturientów XI klas liceów ogólnokształcących starego typu, którzy w ubiegłym roku z różnych względów nie otrzymali świadectwa dojrzałości.

Stanowią oni stosunkowo nie liczną grupę — prawie 200 osób. W Poznaniu jest 5 takich klas maturalnych złożonych z ubiegłorocznych absolwentów liceów ogólnokształcących, a w województwie 1 klasa w Kaliszu.

Tradycyjnie matura rozpoczęła się egzaminem z języka polskiego. Do wyboru były trzy tematy: 1. Uzasadnij patriotyczny i humanistyczny charakter literatury staropolskiej, 2. Wykaż wkład literatury Oświecenia w dzieło wychowania narodu polskiego, 3. Protest przeciwko wojnie w znanych ci utworach współ-

Zmiany w rządzie norweskim

W piątek nastąpi oficjalna zmiana na stanowisku norweskiego ministra spraw zagranicznych. Miejsce J. Lynga, który swe obowiązki zapowiedział już miesiąc temu zajęcie 48-letni adwokat, parlamentarzysta przywódca partii konserwatywnej Sverre Stray. Nominacji Straya spodziewano się, aczkolwiek budziła spore kontrowersje ze względu na zdecydowanie prawicową orientację kandydata konserwatystów.

Na przyszły tydzień zapowiedziano dalsze zmiany w rządzie norweskim. Najistotniejszą będzie zmiana na stanowisku ministra obrony — O. G. Tiedemanda. Obecny minister handlu — K. Willoch, został ostatnio wybrany przewodniczącym partii konserwatywnej Høyre i przywódcą grupy parlamentarnej tej partii. Ministrem obrony zostanie 57-letni przewodniczący komisji finansów Stortingu, konserwatywny Gunnar Hellesen.

Obserwatorzy polityczni przypuszczają, że obecne przetasowania w gabinecie premiera Borten stanowią dopiero początek większych zmian, planowanych przez partię burżuazyjną. (PAP)

GWIAZDZIEŁKO POLSKI

POZNAN
CZWARTEK
21
MAJA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 119 (8163)
Cena 50 gr

Dyskusja w drugim dniu obrad V Plenum KC PZPR

W środę rano wznowione zostały obrady V plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Kontynuowana była dyskusja nad referatem wygłoszonym poprzedniego dnia przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Bolesława Jaszcuka na temat podstawowych problemów i kierunków usprawnień systemu bodźców materialnych w gospodarce społecznej.

Jako pierwszy zabrał głos w dyskusji Tadeusz Pyka — sekretarz KW PZPR w Katowicach. Następnymi mówcami byli Ignacy Loga-Sowiński — członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący

CRZZ. Tadeusz Kunicki — minister przemysłu lekkiego, Stanisław Rychlik — sekretarz KW PZPR w Szczecinie, Jerzy Olszewski — dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Azotowego w Krakowie. Tadeusz Wachowski — I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR w im. Lenina w Krakowie, Michał Krukowski — przewodniczący Komitetu Pracy i Plac,

Wacław Stanisławski — towarzysz z FSO w Warszawie, Jan Mitrega — minister górnictwa i energetyki, Jerzy Piętkowski — sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Bronisław Gózdź — ślusarz — mistrz, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Fabryki Maszyn Górniczych w Piotrkowie, Antoni Radliński — minister prze-

mysłu chemicznego, Władysław Leonhardt — dyrektor Olsztynskich Zakładów Opon Samochodowych, Tadeusz Kierczyński — zastępca dyrektora Instytutu Finansów, Stanisław Kujda — I sekretarz KW PZPR w Koszalinie, Alojzy Melich — rektor WSE w Katowicach.

Po przerwie obiadowej, w dalszym ciągu w dyskusji na plenum, głos zabierali: Edward Idziak, dyrektor ekonomiczny Zakładów H. Cegielski — Poznań, Franciszek Kaim, minister przemysłu ciężkiego; Józef Kulesza, wiceprezes Rady Ministrów.

Ostatni w dyskusji drugiego dnia obrad V Plenum KC PZPR zabrał głos wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. Ogółem w ciągu dwóch dni trwania plenum przemawiało 40 dyskutantów. Po zamknięciu dyskusji zabrał głos I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Tadeusz Pyka — sekretarz KW PZPR w Katowicach stwierdził, że wprowadzenie nowego systemu wymagać będzie podniesienia odpowiedzialności poszczególnych kierowników zakładów i zjednoczeń. Warunki startu do wdrożenia nowego systemu są różne w różnych zakładach, co powin-

Depesza N. Ceausescu do A. Kosygina

Opuszczając terytorium ZSRR, sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Nicolae Ceausescu wysłał z pokładu samolotu depeszę do sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa, w której przekazał mu serdeczne, partyjne pozdrowienia i podziękowanie za okazaną gościnność w czasie pobytu w ZSRR. Ceausescu przekazał również całemu narodowi radzieckiemu życzenia sukcesów w dziele budownictwa komunizmu.

Wyrażamy przekonanie — stwierdza depesza — że przyjacielskie stosunki między oboma partiami i krajami będą się stale rozwijać w interesach obu narodów, socjalizmu, pokoju na całym świecie. PAP

LOGODA

Jak przewiduje PIH-M, 21 bm. będzie zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami; skłonność do lokalnych burz. Temperatura maksymalna od 13 st. na północy do 18 st. w centrum i 15 st. na południu zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

no być uwzględnione przy ustalaniu bazy, wskaźników i zadań odcinkowych.

Mówca zatrzymał się następnie nad problemami funkcjonowania nowego systemu bodźców w hutnictwie i górnictwie. W górnictwie np. nakładają się poważne zadania ilościowe ze względu na rosnące potrzeby krajowej i możliwości eksportu z koniecznością obniżki kosztów własnych, głównie przez racjonalną gospodarkę materiałową. Skomplikowany podział kompetencji w dziedzinie handlu zagranicznego nie odpowiada po-

Dokończenie na str. 2

Nie ustają walki na Półwyspie Indochińskim

Oddziały wiernie księciu Sihanoukowi zaatakowały obóz wojsk amerykańskich na terenie Kambodży. Jak informuje agencja UPI, powołując się na wypowiedź amerykańskiego rzecznika wojskowego w Sajgonie, w wyniku ostrzelania obozu dwóch wojskowych USA poniosło śmierć, a ośmiu zostało rannych.

Tym samym — jak podaje agencja — straty amerykańskie w Kambodży, wg oficjalnych danych, wynoszą 157 zabitych i 640 rannych.

Agencja zwraca uwagę, iż jest to trzeci w ciągu tygodnia atak na wojska USA, działające w Kambodży.

Partyzanci południowowietnamscy dla uczczenia 80 rocznicy urodzin wielkiego wodza na rodzie wietnamskiego, Ho Chi-Minha, przypuścili falę gwałtownych ataków przeciwko pozycjom wroga. W ciągu ostatnich doby na terytorium Wietnamu Południowego ostrzelano zostało 61 obiektów amerykańskich i sajgońskich.

Bombowce amerykańskie „B-52” bombardowały w środę pozycje partyzanckie na płaskowyżu centralnym w pobliżu granicy z Kambodżą. W ciągu ostatnich dwóch dni dokonały one łącznie 11 nalotów na rejon obozów amerykańskich Duc Lap i Bu Rang, które są od wielu miesięcy obiektem stałych ataków partyzanckich.

Amerykański rzecznik wojskowy oświadczył, iż dwa inne rajdy bombowców „B-52” były skierowane przeciwko prowincji Quang Tri w bezpośrednim sąsiedztwie strefy zdemilitaryzowanej. (PAP)

Obrady ministrów EWG

Radio włoskie poinformowało w środę, że ministrowie spraw zagranicznych krajów Wspólnego Rynku spotkają się 28 maja — po zakończeniu sesji rady NATO w dniach 26 i 27 maja w Rzymie — w Bagnu koło Viterbo, w odległości około 90 km na północ od Rzymu.

Porozumienie NRD — Algieria

Między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Algierską Republiką Ludowo-Demokratyczną ustanowione zostały stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasada. Komunikat w tej sprawie podała agencja ADN.

Rozmowa Moro — Pompidou

Włoski minister spraw zagranicznych, Aldo Moro przeprowadził w środę w Pałacu Elizejskim rozmowę z prezydentem Francji Georgesem Pompidou. Dotyczyły one

Zwycięcy!



Runda honorowa triumfatorów IX etapu Wyścigu Pokoju. Od lewej: Ryszard Szurkowski, Zenon Czechowski i Zigmunt Hanusik.

Trzech Polaków na podium zwycięzców

Z. Czechowski pierwszy na mecie

Trudno opisać szal radości z jakim 55-tysięczna publiczność zebrana na Stadionie 22 Lipca powitała zwycięstwo poznaniaka Zenona Czechowskiego. Radość entuzjastów kolarstwa była tym większa, że tuż za Czechowskim linię mety minął lider Wyścigu Ryszard Szurkowski, a na trzeciej pozycji zameldował się Zigmunt Hanusik. Tak więc wszystkie trzy etapowe medale padły łupem naszych kolarzy.

Długo nie milkły brawa na cześć Czechowskiego, Szurkowskiego, Hanusika, Kaczmarskiego i pozostałych kolarzy polskiego zespołu jak również ich trenera Henryka Lasaka. Podczas dekoracji zwycięzców publiczność odśpiewała tradycyjne „Sto lat”.

Nim jednak zawodnicy przybyli na Stadion 22 Lipca pokonać musieli 137 kilometrową trasę prowadzącą z Bydgoszczy do Poznania. Przy okazji chcielibyśmy wyjaśnić, że etap jazdy indywidualnej na czas z Płocka do Włocławka miał 47 km, a nie 43 jak do podawaliśmy.

Wczorajszy etap odbył się przy słonecznej pogodzie, ale dość silnym bocznym wietrze. Już kilka kilometrów po starcie peleton porwał się na kilka grup. Na 39 kilometrów w Żninie zlokalizowany był pierwszy lotny finisz. Tutaj najlepszy okazał się Stec, który wyprzedził Sajdhuzina (ZSRR) i Szurkowskiego. Natomiast w Gnieźnie drugą lotną premię wygrał Czechowski przed Matusiakiem i Michajłowem (ZSRR).

Kilka kilometrów za Gniezmem wielki dramat przeżył kolarz NRD Dieter Mücke. Goniąc ucie-

Dokończenie na str. 2



Serdeczne było spotkanie małego bohatera wtorkowych etapów — Andrzejem Kaczmarskim.

Fot. (2) — K. Przychodzki

spraw europejskich oraz sytuacji w rejonie Morza Śródziemnego.

Wystawa leninowska w Paryżu

Francuski sekretarz stanu przy urzędzie premiera, Baumel otworzył w środę w „Grand Palais” w



Paryżu wystawę poświęconą życiu i pracy W. I. Lenina. Na ceremonii otwarcia obecni byli m. in.: minister kultury ZSRR, Furcowa oraz ambasador radziecki we Francji, Zorin.

Jeszcze jeden mord polityczny

W Stanach Zjednoczonych dokonano kolejnego mordu politycznego. Zastrzelony został w Sayanah (Georgia) przywódca murzyński, 57-letni James A. Floyd, któ-

ry był aktywnym działaczem i członkiem krajowego stowarzyszenia na rzecz postępu ludności kolorowej (NAACP). Zwiolki Jamesa znalezione w nocy z wtorku na drodze w pobliżu biura stowarzyszenia. Policja wyklucza mord za buntowniczo, ponieważ portfel zamordowanego był nietknięty.

Kongres COSPAR w Leningradzie

W Leningradzie rozpoczął się w środę XIII kongres Międzynarodowego Komitetu Badań Kosmicznych (COSPAR). Uczestniczy w nim ponad tysiąc uczonych z 30 krajów.

Produkcja broni nuklearnej w USA

Izba reprezentantów uchwaliła i skierowała do Białego Domu ustawę przyznającą w roku budżetowym 1971 kredyty na wojskowe i cywilne przedsięwzięcia komisji energii atomowej. Łączna suma kredytów wynosi 2,29 miliarda dolarów. Poprzednio ustawa została przyjęta przez senat 83 głosami orzeciwko jednemu.

Dyskusja na V Plenum KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

Przemysłowi. Przemysł hutniczy np. realizuje zadania eksportowe za pośrednictwem 10 central handlu zagranicznego, a importowe — za pośrednictwem 16 central.

T. Pyka podkreślił pilną konieczność udoskonalenia zakładu rachunku ekonomicznego.

Ignacy Loga-Sowiński — przewodniczący CRZZ podkreślił, że pierwszym zadaniem decydującym o powodzeniu nowego systemu będzie skuteczne zastosowanie metod i kierunków działania, zmierzających do racjonalnego wypracowania środków na podwyżki płac robotniczych i na premie dla pracowników umysłowych. Drugie zadanie sprowadza się będzie do opracowania zasad sprawiedliwego podziału wypracowanych środków na podwyżki oraz kontroli właściwego ich stosowania.

Rozwijając te problemy, mówca stwierdził dalej: mając na uwadze wypracowanie przez załogi środków na podwyżki płac i premii oraz wykorzystanie wszystkich możliwych rezerw w tym zakresie zwrócić musimy baczną uwagę na racjonalne wykorzystanie czasu pracy.

Inną pozycją straty czasu pracy ludzi i maszyn jest nieusprawiedliwiona absencja. W ub. liczbę opuszczonych z tego tytułu godzin (przeciętnie na 1 robotnika

grupy przemysłowej) wzrosła prawie o 14 proc.

Uzupełniając przyczyny tych zjawisk należy wyciągnąć wnioski w stosunku do osób odpowiedzialnych za ten stan rzeczy.

Kolejnym źródłem rezerw umożliwiających wypracowanie środków na podwyżki płac jest lepsze wykorzystanie środków trwałych. Droga jest śmielsze przechodzenie na wielozmianową pracę. Współczynnik zmianowości nie polepsza się jednak w zasadniczy sposób.

Szczególnego znaczenia nabiera praca na 3 zmiany w zakładach wyposażonych w nowe maszyny i urządzenia przemysłowe. Tymczasem zbyt często zdarzają się jeszcze takie fakty, że zakupujemy nowe i drogie maszyny, które nie są potem właściwie zagospodarowane.

Te zagadnienia powinniśmy jak najszybciej uwzględnić przy opracowaniu planu na lata 1971—75.

Tadeusz Kunicki — minister przemysłu lekkiego przedstawił wyniki dyskusji nad nowym systemem bodźców w zakładach przemysłu lekkiego. Ich produkcja jest przeznaczona na zaopatrzenie rynku wewnętrznego i na eksport. Z tego względu przyjęto jako do minimum wskaźnik syntetyczny — kwotę zysku.

Z uwagi na dużą materiałochłonność produkcji wśród zadań odcinkowych, duża rola

przypadła oszczędności zużycia surowców, pochodzących z większości z importu. Również ważnym zadaniem jest poprawa jakości wyrobów rynkowych. Postęp w tym zakresie jest jeszcze niedostateczny.

Mówca nawiązał do wyników działalności komisji zakładowych powołanych w przebiegu VII Plenum KC PZPR. Realizacja ich wniosków pozwoliła zmniejszyć zatrudnienie i zwiększyć udział grupy robotników bezpośrednio produkcyjnych.

Stanisław Rychlik — sekretarz KW PZPR w Szczecinie, wysoko ocenił rolę organizacji partyjnych i instancji w pracy politycznej, związanej z wdrażaniem intensywnych metod gospodarowania w branżach i przedsiębiorstwach.

Mówca zatrzymał się następnie nad problemem rezerw w przedsiębiorstwach. Ujawnione rezerwy pozwoliły uruchomić w 15 przedsiębiorstwach kluczowych produkcję wartości ok. 900 mln zł, bez nakładów inwestycyjnych. W I kw. br. osiągnięto przyrost produkcji wynoszący 11,6 proc. przy wzroście zatrudnienia o 1,4 proc., co oznacza nienotowaną dotychczas poprawę struktury pokrycia przyrostu produkcji wzrostem wydajności pracy.

Jerzy Olszewski — dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Azotowego w Krakowie przedstawił propozycje dotyczące metod wprowadzania systemu w swoim zjednoczeniu. Chodzi tu m. in. o stworzenie w branży takiego systemu finansowego (np. zysk brutto i netto), przy którym nowe bodźce spełniałyby jak najskuteczniej swoją rolę.

Zadaniami odcinkowymi czy wskaźnikami syntetycznymi w propozycjach mają być takie elementy, które wpływają na zwiększanie źródeł zysku najbardziej pożądanym przez gospodarke narodową. Swoje propozycje J. Olszewski poparł konkretnymi przykładami. No wy system bodźców sprzyjał gospodarskim przedsięwzięciom.

Tadeusz Wachowski — I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR Huty im. Lenina podał, że w hucie, w wyniku realizacji ponad 4,5 tys. wniosków założeń po VII Plenum KC PZPR, opracowano długofalowy plan poprawy organizacji pracy i produkcji. Przyczyniło się do decydującej mierze do osiągnięcia przez hutę dobrych wyników ekonomicznych w latach 1967—1969, tj. okresie, w którym załoga opanowywała produkcję nowych trudnych wyrobów.

Pozostaje jeszcze wiele do zrobienia w zakresie rytmiczności produkcji, usprawnienia metod planowania i organizacji wytwarzania. Niedostateczną również wykorzystywaną jest jeszcze rola mistrza jako organizatora produkcji.

Michał Krukowski — przewodniczący Komitetu Pracy i Płac zaczął swe wystąpienie od zwięzłego omówienia dotychczasowych działań w dziedzinie polityki płac. W ostatnich latach nastąpił pewien postęp w doskonaleniu systemu

płac, zwłaszcza robotników. Uzyskano także poprawę w zakresie mierników oceny indywidualnej wydajności pracy i norm pracy. Poszczególne ognia administracji zadawały się jednak zbyt często formalnym wprowadzeniem określonego rozwiązania, nie sprawując skutecznej kontroli nad jego późniejszym działaniem. Wystąpiło to z całą ostrością w odniesieniu do premiowania pracowników umysłowych. Instytut Pracy nie spełnił połączanej w nim nadziei, opracowując na ogół materiały mało użyteczne dla praktyki. Nie zbędne jest więc przekształcenie tej placówki.

M. Krukowski poinformował następnie o aktualnej sytuacji w zakresie dyscypliny zatrudnienia i funduszu płac. Na początku roku zanotowano pod tym względem pewną ogólną poprawę, za którą kryje się jednak szereg negatywnych zjawisk: wzrost liczby godzin nadliczbowych i nieobecności nieusprawiedliwionej. Przedstawił on także niektóre zadania komitetu w dopilnowaniu właściwego doboru wskaźników i zadań.

Wacław Stanisławski — robotnik z FSO na Żeraniu powiedział, że poprawę gospodarki musi przynieść likwidacja występujących nieprawidłowości. Dobrą drogą do tego celu jest właściwe stosowanie bodźców materialnego zainteresowania.

Umiejętne stosowanie nowego systemu przyniesie w rezultacie obniżkę kosztów produkcji, wyzwolenie posiadanych rezerw produkcyjnych, ułatwi postęp techniczny, unowocześnienie wyrobów oraz technologię wytwarzania.

Jerzy Pińkowski, I sekretarz KZ PZPR w Stoczni Gdańskiej im. Lenina: w ciągu minionych 4 lat stocznia im. Lenina zwiększyła produkcję o 32,4 proc., a przyrost ten w 75 proc. uzyskano dzięki wzrostowi wydajności pracy.

Wystąpił jednak także ujemne zjawiska, wśród których na szczególną uwagę zasługuje rosnąca liczba godzin nadliczbowych, świadcząca o niedostatku w organizacji produkcji. W minionym roku całkowity koszt „nadgodzin” stanowił w stoczni 18,4 proc. jej funduszu płac.

Bronisław Góźdz, ślusarz — mistrz, sekretarz KZ PZPR Fabryki Maszyn Górniczych w Piotrkowie Trybunalskim omówił przedsięwzięcia podejmowane w zakładzie dla zmniejszenia strat czasu pracy. Nowy system zachęt materiałnych pomoże w wywaleniu tego typu rezerw, o ile nie będzie się przy tym stosowało np. nieuzasadnionych utrudnień w zwalnianiu z pracy bu melantów i osób notorycznie nie wykazujących się ze swych zadań. Wyraził on obawę, czy niedomaganie w pracy transportu i napięta sytuacja zaopatrzeniowa nie staną się przeszkodą w wykorzystaniu posiadanych środków produkcyjnych i rezerw. (PAP)

Rada Bezpieczeństwa potępiła agresorów izraelskich

Przemówienie ambasadora Kułagi

Po kilku dniach obrad Rada Bezpieczeństwa, która na prośbę rządu libańskiego rozpatrywała sprawę napaści Izraela na ten kraj, uchwaliła rezolucję, w której stwierdza się m. in., że militarny atak izraelski skierowany przeciwko Libanowi był aktem zaplanowanym i przeprowadzonym z premedytacją. Rada Bezpieczeństwa potępiła ten akt i uznaje, że był on poważnym naruszeniem zasad Karty Narodów Zjednoczonych.

Rada Bezpieczeństwa oświadcza, że tego rodzaju ataki militarne nie mogą być dłużej tolerowane i wyraża pod adresem Izraela poważne ostrzeżenie, iż w wypadku powtórzenia się tego rodzaju akcji rada podejmie odpowiednie kroki, zgodne z kartą Narodów Zjednoczonych i poprzednio uchwalonymi rezolucjami.

Za przyjęciem rezolucji głosowało 11 państw, w tym też Polska. Od głosowania powstrzymały się delegacje 4 krajów: USA, Kolumbii, Nikaragui i Sierra Leone.

Po głosowaniu, zgodnie z procedurą prac Rady Bezpieczeństwa, poszczególne delegacje wyraziły swoje stanowisko wobec uchwalonego dokumentu. Krótkie przemówienie wygłosił delegat Polski, ambasador E. Kułaga.

Podkreślił on, że już dwukrotnie w okresie minionych dwóch lat Rada Bezpieczeństwa uchwalała rezolucje potępiające Izrael za agresję przeciwko Libanowi i już dwukrotnie ostrzegano agresora, że podobne kroki z jego strony nie mogą być tolerowane.

Oba poprzednie ostrzeżenia i oba potępienia Izraela najwyraźniej zignorował i z postępowania jego jasno wynika, że nie liczy się on z Radą Bezpieczeństwa i z ONZ. Jest to postępowanie i polityka, które nie mogą być tolerowane. Delegacja polska podziela opinię tych członków Rady, którzy stoją na stanowisku, że obecnie uchwalona rezolucja zawiera ostrzeżenie agresora, iż w wypadku kolejnego aktu agresji Rada Bezpieczeństwa będzie stanowczo i zgodnie z artykułem 7 karty Narodów Zjednoczonych. Artykuł ten przewiduje podjęcie daleko idących sankcji wobec państwa łamiącego prawo międzynarodowe i zagrażającego pokojowi.

Cykl posiedzeń Rady nie został jeszcze zakończony. Na kolejnych posiedzeniach toczyć się będzie debata nad tym, co można by i należy zrobić na forum ONZ, by znaleźć drogę do rozładowania kryzysu na Bliskim Wschodzie. W kuliach ONZ mówi się o tym, że delegacje niektórych państw nieangażowanych mają zamiar wystąpić z rezolucją wywołującą do reaktywacji misji ambasadora Jarringa oraz apelującą do czterech mocarstw, by wzmożły wysiłki w poszukiwaniu wspólnego stanowiska wobec coraz groźniejszego kryzysu. (PAP)

Mikis Theodorakis u J. Broz-Tito

We wtorek prezydent Jugosławii Josip Broz-Tito przyjął greckiego kompozytora Mikisa Theodorakisa.

W ub. miesiącu Theodorakis został zwolniony z więzienia w Grecji i udał się do Paryża, skąd na zaproszenie Jugosłowiańskiej Ligi Pokoju i Towarzystwa Kompozytorów przybył do Belgradu. (PAP)

Trzęsienie ziemi w Dagestanie

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów Związku Radzieckiego wyraziły głębokie współczucie w związku z katastrofą żywiołową — trzęsieniem ziemi, jakie nawiedziło cztery rejony Dagestanu (republika autonomiczna na północnym Kaukazie). Trzęsienie ziemi pociągnęło za sobą ofiary w ludziach i zniszczyło szeregi osiedli.

Rząd ZSRR, Rada Ministrów Federacji Rosyjskiej i lokalne organy republikańskie podjęły kroki w celu likwidacji skutków trzęsienia ziemi i udzielenia pomocy ofiarom katastrofy. (PAP)

Zgon Tadeusza Brezy

19 bm. zmarł w Warszawie w wieku 65 lat jeden z najbardziej znanych pisarzy i esejistów polskich laureat nagród państwowych I i II stopnia **Tadeusz Breza**. Był on autorem szeregu niezapomnianych książek m. in. „Spizowej bramy”, „Murów Jerycha”, „Nieba i ziemi”, „Urzędu” i innych. Za swe zasługi dla literatury polskiej Tadeusz Breza odznaczony został m. in. Sztandarem Pracy I i II klasy. (PAP)

Sztandar dla Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych

Załoga Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych w Poznaniu przeżywała wczoraj swój wielki dzień.

Na uroczystej akademii odbyło się wręczenie przedsiębiorstwu sztandaru przedchodniego Ministerstwa Gospodarki Komunalnej oraz ZG Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie ogólnokrajowym. Sztandar przekazała załoga Przedsiębiorstwa Budowy Sieci Ciepłej z Warszawy.

W czasie akademii głos zabrał dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych H. Stawniak, który przedstawił dorobek przedsiębiorstwa w ciągu minionych 7 lat. Zakład, który jeszcze kilka lat temu pracował na deficycie, w roku 1968 zajął drugie miejsce we współzawodnictwie ogólnopolskim, zaś za rok ubiegły — pierwsze. Złożyły się na to doskonale wyniki 1969 roku. Plan produkcji podstawowy wykonano w 129 procentach, produkcji pomocniczej w 115, usług 154, zaś wydajności pracy w 169 procentach.

Miłym akcentem uroczystej akademii było wręczenie dyplomów i odznak przewodników pracy. Odznakę Zasłużonego Przewodnika Pracy otrzymała **Urszula Kupidura**.

Udana obława

Podczas rewizji przeprowadzonej w luksusowej willi, znajdującej się na peryferiach miasta Tijuana, tuż nad granicą ze Stanami Zjednoczonymi, policja meksykańska znalazła ogromne ilości heroiny, której wartość szacuje się na około 2.400 tys. dolarów. (PAP)

Młodzi radni z ZMS przedmiotem oceny

Wczoraj w Zarządzie Wojewódzkim ZMS odbyło się posiedzenie Centralnego Zespołu Młodych Radnych. Jego członkowie, w obecności sekretarza Zarządu Głównego ZMS **J. Ku basiewicza**, sekretarza Prezydium WRN w Poznaniu **B. Gawrońskiego** oraz przedstawicieli wielkopolskich władz ZMS, zdali sprawę ze swych wizyt w zespołach młodych radnych przy powiatowych instancjach ZMS na terenie naszego województwa.

Celem posiedzenia była generalna ocena i krytyka dotychczasowej pracy radnych, wytyczenie kierunków działania na przyszłość oraz podzielenie się doświadczeniami z władzami rad narodowych i organizacji ZMS. Przedstawiciele Centralnego Zespołu ujawnili szereg braków w poczynaniach radnych, m. in. brak dokumentacji pracy, co uniemożliwia kontrolę, zbyt mały udział młodych w posiedzeniach rad na rodowych, mała pomysłowość i aktywność w podejmowaniu społecznie użytecznych prac. Obok tego zaprezentowano dobre przykłady, m. in. pracę radnych w Lesznie, Gnieźnie czy przy Zarządzie Dzielnicowym ZMS Stare Miasto, gdzie m. in. otacza się opieką, wspólnie z Prezydium DRN młodzież trudną. (mb)

HUMOR I SATYRA



— Patrzcie, cywilizacja!



kającą grupę zjechał na pobocze szosy, stracił równowagę i runął na ziemię. Ten doskonały kolarz odwieziony został do szpitala z po dejrzeniem wstrząsu mózgu.

W bramie stadionu 22 Lipca pierwszy wpadł Szurkowski a tuż za nim Czechowski. Przy wejściu na pierwszą prostą Czechowski wyszedł na pierwszą pozycję a Szurkowski przejął rolę asekuratora ra finiszującego poznaniaka. W takiej kolejności ta para minęła metę. Doskonali finisz zademonstrował Hanusik, który z dalszej pozycji przy wejściu na stadion zdołał wywalczyć trzecie miejsce na mecie etapu. (s)

WYNIKI INDYWIDUALNE IX ETAPU:
1. Z. CZECHOWSKI — 3:07.12
2. R. SZURKOWSKI — (w czasie gorszym o 30 sek.)
3. Z. HANUSIK — 45 sek.
4. M. GACUSKE (Włochy) — o 1 min.
5. A. Nogue (Francja)
6. L. van Staeyen (Belgia)
7. M. Roques (Francja)
8. F. Ballard (Włochy)
9. A. KACZMAREK
10. I. Gera (Węgry)
11. Z. KRZESZOWIEC

24. W. MATUSIAK — wszyscy o 1 min.
47. K. STEC — o 1 min. 17 sek.
WYNIKI DRUŻYNOWE IX ETAPU:

1. POLSKA — 12:31.03
2. ZSRR — 12:32.48
3. NRD — 12:32.48
Wystartowało do IX etapu 91 za wodników. Obok Dietera Mickela (NRD), na trasie wycofał się Norweg Bjarte Bruland.
Klasyfikacja indywidualna po IX etapach:
1. R. SZURKOWSKI — 28:55.57
2. M. Duchemin (Francja) straty do lidera 2 min. 52 sek.
3. Z. HANUSIK 3 min. 30 sek.
4. J. Hava (CSRS) 3 min. 54 sek.
5. Z. CZECHOWSKI 5 min. 22 sek.
6. A. KACZMAREK 5 min. 38 sek.
7. T. Kuvalja (Jug.) 6 min. 22 sek.
8. W. Teirlinck (Belgia) 6 min. 27 sek.
9. G. Sajdhuzin (ZSRR) 6 min. 44 sek.
10. S. Huster (NRD) 6 min. 44 sek.
11. I. Gera (Węgry) 7 min. 06 sek.
12. A. Nogue (Francja) 7 min. 08 sek.
13. K. Kvernerud (Norw.) 7 min. 40 sek.
14. W. MATUSIAK 8 min. 21 sek.
15. K. Vavra (CSRS) 8 min. 21 sek.
16. J. Smolik (CSRS) 8 min. 28 sek.
17. K. Ampler (NRD) 8 min. 31 sek.
18. M. Giaccone (Włochy) 8 min. 36 sek.
19. D. Voigtlaender (NRD) 8 min. 38 sek.

20. J. Michajłow (ZSRR) 8 min. 41 sek.
30. Z. KRZESZOWIEC 10 min. 23 sek.
35. K. STEC 11 min. 59 sek.

Klasyfikacja zespołowa po IX etapach:
1. POLSKA — 115:59.27
2. CSRS straty do lidera 16 min.
3. Francja 16 min. 51 sek.
4. ZSRR 19 min. 06 sek.
5. Bułgaria 42 min. 38 sek.
6. NRD 43 min. 54 sek.
7. Rumunia 48 min. 44 sek.
8. Belgia 57 min. 43 sek.
9. Jugosławia 1 godz. 42 min. 34 sek.
10. Węgry 1 godz. 51 min. 13 sek.
11. Włochy 1 godz. 52 min. 52 sek.
12. Finlandia 2 godz. 20 min.
13. Dania 2 godz. 43 min. 02 sek.
14. Algieria 5 godz. 34 min. 26 sek.
15. Norwegia 5 godz. 46 min. 46 sek.

Przeciętna szybkość Czechowskiego na etapie do Poznania wynosiła 43,7 km/godz. Szurkowski po IX etapach i przejechaniu 1206 km na przeciętną szybkość 41,6 km/godz.

Klasyfikacja na najaktywniejsze go:
1. SZURKOWSKI — 54 pkt.
2. HANUSIK — 42 pkt.
3. CZECHOWSKI — 40 pkt.
4. Hava (CSRS) — 19 pkt.
5. MATUSIAK — 16 pkt.
6. Verstraeten (Belgia) — 13 pkt.
7. KACZMAREK — 11 pkt.
8. STEC — 11 pkt.

Nabożeństwo za ...Adolfa Hitlera

W Madrycie w związku z 25 rocznicą kapitulacji hitlerowskich Niemiec, w kościele Calde del Desengano (Droga Rozczarowanych) odbyło się nabożeństwo za... Adolfa Hitlera. Jak donosi „Frankfurter Allge meine Zeitung”, w nabożeństwie wzięło udział około 150 osób, z których część przy wyjściu z kościoła odśpiewała hymn Falangi „Cara al sol”. Silny oddział policji pod wodztwem komendanta Madrytu w obawie przed możliwą demonstracją, otoczył kościół i nie pozwolił fotoreporterom na dokonanie zdjęć. (th)

Naprzeciw nowej polityce rozwoju ekonomicznego

Zadecyduje bieżący rok

Już po raz któryś z rzędu na plenarne obrady Komitetu Centralnego Partii powracają tematy ekonomiczne. Podniesienie efektywności gospodarowania omawiano dotychczas w różnych aspektach. Od dawna też zwracano uwagę, że wyniki ekonomiczne i techniczno-produkcyjne w każdym przedsiębiorstwie są ściśle powiązane — i nie bójmy się użyć tego sformułowania — uzależnione od materialnego zainteresowania ludzi, których praca składa się na końcowe rezultaty działalności zakładu.

Na IV, V i VII plenum poprzedniej kadencji, starano się powiązać bodźce w postaci premii z poprawą organizacji pracy, z jakością produkcji, terminowością dostaw, ograniczeniem od faktycznych potrzeb zatrudnienia, usprawnieniem kooperacji, znalezieniem eksportu. Wprowadzenie w życie tych uchwał przyniosło rezultaty.

Dzisiaj jednak w świetle nowych koncepcji gospodarczego rozwoju, w dobie przestawiania przemysłu na intensywniejsze metody produkcji, dotychczasowy system jest już niedoskonały, a proponowane w nim rozwiązania nie gwarantują ścisłego uzależnienia zarobków pracowników od rzeczywistego postępu ekonomicznego przedsiębiorstw. Nabyte doświadczenia i nowe potrzeby skłaniają więc do udoskonalenia bodźców ekonomicznych. Projekt reformy, poddany społecznej dyskusji, wzbogacony propozycjami i uwagami założeń przedsiębiorstw, potwierdzających potrzeby przeprowadzenia reformy i akceptujących proponowane zmiany, stanął na porządku obrad V Plenum KC PZPR.

Podstawowym novum, myślą przewodnią przygotowywanych zmian są: **uzależnienie wzrostu zarobków od wyników pracy przedsiębiorstwa; jedna krowa w zasadzie procentowy wzrost zarobków robotników i pracowników umysłowych; finansowanie wzrostu zarobków ze środków wygospodarowanych przez całą załogę.**

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia nowych zasad przypomnijmy, że skalę wzrostu przeciętnych płac zarówno robotników jak i pracowników umysłowych całkowicie warunkuje postęp ekonomiczny. Pod tym określeniem kryje się bardziej racjo-

nalne wykorzystanie surowców i materiałów, pełne zatrudnienie maszyn i urządzeń, wzrost wydajności pracy, a także inne sprawy, takie jak kooperacja, poprawa jakości produkcji, zwiększenie opłacalnego eksportu itp. Postęp ekonomiczny będą określać: przyjęty wskaźnik syntetyczny i zadania odcinkowe. Przy czym każdy zakład ma wybrać najwyżej trzy — cztery zadania odcinkowe, odpowiadające jego konkretnym i specyficznym warunkom.

Za jedną z najważniejszych spraw uznano wzrost eksportu. Wszystkie przedsiębiorstwa, które w tym roku otrzymują nagrody eksportowe, mają wyznaczyć sobie jako jedno z zadań odcinkowych właśnie zaktywizowanie opłacalnego eksportu. Z innych, równie ważnych zadań, wymienimy dla przykładu lepsze wykorzystanie maszyn, podniesienie jakości produkcji, obniżenie kosztów materiałowych.

Cechą proponowanego systemu jest zapewnienie równomierności wzrostu płac robotników i pracowników umysłowych. Reforma ma połączyć poszczególne rodzaje premii dla pracowników umysłowych w jeden fundusz, a ten z kolei połączyć z funduszem płac robotników.

Jak to ma wyglądać w praktyce?

Punktem wyjścia będzie faktycznie wypłacona pracownikom umysłowym kwota premii za bieżący rok, powiększona o nagrody eksportowe. Wartość bazowego funduszu premiowanego ma ulegać zwiększeniu w poszczególnych latach, w zależności od stopnia wykonania omawianych zadań odcinkowych i wskaźnika syntetycznego.

Przy ustalaniu górnej granicy wzrostu funduszu, który w ciągu pięciu lat nie powinien wzrosnąć więcej niż o 80 proc., najbardziej uprzywilejowane staną się przedsiębiorstwa wyróżniające się szybkim, ważnym z punktu widzenia potrzeb ogólnogospodarczych, postępem ekonomiczno-technicznym. Na marginesie — wzrost premii indywidualnych może być wyższy od przyjętej dla zakładu górnej granicy; średniej wysokości premii. Największe możliwości otwierają się w tym zakresie przed wyróżniającymi się pracownikami zaplecza technicznego.

I jeszcze jedno ważne novum. Premie dyrekcji przedsiębiorstwa mają rosnąć w takim stopniu, aby podwyżka płac kierownictwa zakładu procentowo nie była wyższa od przeciętnego wzrostu płac podległych pracowników umysłowych. Dodajmy jeszcze, że nie wykonanie któregoś z zadań rykoszetem odbije się na liście płac.

Podstawą do podwyżek płac robotników będzie faktyczna kwota wydatkowana na płace w 1970 roku, powiększona o na grody eksportowe i zmniejszona o sumę stawek wypłaconych za ponadlimitowe godziny nadliczbowe. Trzy źródła złożą się na fundusz przewidziany na podniesienie zarobków robotników:

fundusz bazowy zwiększony o procentowy wskaźnik wzrostu płac pracowników umysłowych. Oznacza to, że poprawa wskaźnika syntetycznego i wykonanie zadań odcinkowych zapewnią niejako automatycznie wzrost płac robotniczych;

oszczędności uzyskane w stosunku do planowanego funduszu płac w wyniku likwidacji nadmiernego zatrudnienia robotników;

nadwyżki przekazywane z funduszu premiowego pracowników umysłowych.

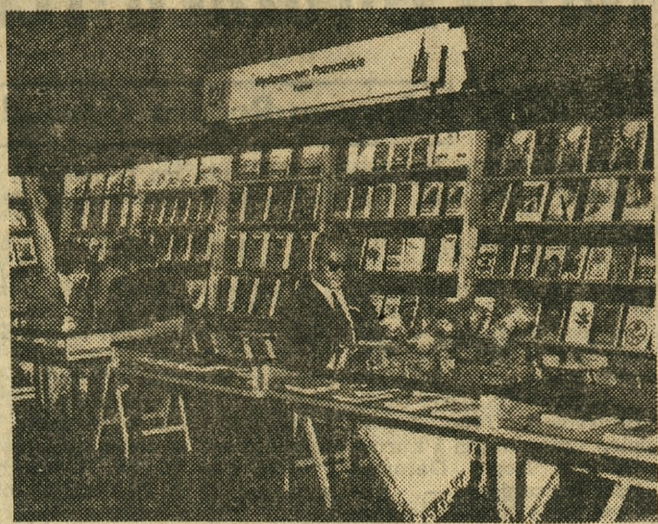
Ale nowe zasady są bronią obosieczną, wszelkie przekroczenia planowego funduszu płac robotniczych będą pomniejszały fundusz podwyżek płac czyli przekroczenia „zjedzą” projektowane podwyżki.

Z pobieżnego przedstawienia sedna sprawy widać, jak głęboko sięga kompleksowość proponowanych zmian i ściśle powiązanie interesów wszystkich pracowników. Właśnie tym razem jak nigdy dotychczas, powołanie nowej reformy, która oznacza porządkowanie gospodarki i postęp ekonomiczny, a jednocześnie wzrost zarobków uzależnione jest w decydującej mierze od efektów pracy milionów rzesz zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej.

Czasu na przygotowanie pozostało bardzo niewiele. Projekt tuje się bowiem wprowadzenie w życie nowych zasad od początku, a w pewnych przypadkach od połowy przyszłego roku. W praktyce o dobrym przygotowaniu reformy płacowej zadecyduje bieżący rok. API

Wydawnictwo
Poznańskie
na XV MTK

Otwarcie 16 bm. Międzynarodowe Targi Książki są imprezą jubileuszową, odbywają się po raz piętnasty. Godzi się więc wspomnieć, że pierwsze odbywały się w 1956 r. w Poznaniu, w ramach MTP. W tym roku w MTK uczestniczy 186 wydawców z 24 krajów, ekspozycja targowa obejmuje 70 tysięcy książek. Poznańska placówka edytorska — Wydawnictwo Poznańskie uczestniczy w MTK już trzynasty raz prezentując tym razem około 300 tytułów, oczywiście szczególnie nowości ostatniego roku. Największe zainteresowanie zwiedzających budzą takie pozycje jak antologia opowiadań o ziemiach zachodnich i północnych pt. „Zachodem poszły dzieje”, „Pamiętniki Ziemi Odzyskanych”, „Ziemie zachodnie w granicach Macie-



rzy” A. Klafkowskiego „Granica polsko — niemiecka po II wojnie światowej”, „Historia Pomorza”, „Dzieje Wielkopolski”.

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie tradycyjny, wielki kiermasz książki, w którym wzięło udział także Wydaw-

nictwo Poznańskie organizując własne stoisko. Dedykowali w nim swoje książki Tadeusz Krassowski i Eugeniusz Pauksztla.

Na zdjęciu: stoisko Wydawnictwa Poznańskiego na XV MTK. [ms]

Półwiecze Związku Literatów Polskich

Miedzy dawnymi a nowymi laty

Istniało najpierw Towarzystwo skupiające ludzi pióra dwóch profesji: pisarzy i dziennikarzy, o które za biegał nie kto inny jak sam Prus. Potem, w roku 1920 powstał Związek Zawodowy Literatów Polskich, a jego prezesem został Stefanowicz Zerkowski.

Nie będziemy jednak z okazji pięćdziesięciolecia pisać kroniki wydarzeń Związku. Co najwyżej dla ścisłości wtajemniczeni, że od 1949 roku zniknęło z oficjalnej nazwy słowo „zawodowy”, a ZLP ukształtował swój ostateczny profil jako związek twórczy.

A teraz oddajemy już głos znakomitej pisarce Ewie Szemburg-Zarembinie.

I.

— Aby wejść do Związku wystarczyło dwóch książek. Spełniał ten warunek, a niezadługo, w latach trzydziestych, znalazłam się w zarządzie.

— Krytycy podkreślali wówczas obecność kobiet w naszej literaturze. Głośno były nazwiska m. in. Nałkowskiej, Dąbrowskiej, Kuncewiczowej, Boguszeńskiej...

— Celem Związku była wówczas głównie troska o material-

ny byt pisarzy. Niektórzy wydawcy honorowali nasze prawa, ale byli też mniej przyzwoleni, wyzyskujący swą pozycję. Pamiętam batalię jaka toczyła się wokół ustawy o prawie autorskim. Bardzo nam wtedy pomogli mecenas Breiter i Beylin. Związek odniósł sukces.

Wspomina pani Szemburg-Zarembina tamte lata, kiedy to nie było komisji wysyłających literatów na spotkania autorskie, a jeździło się ot tak, z potrzeby serca. Lubila dalekie wyprawy do wiejskich szkółek, rozmowy z nauczycielami, albo do górników na Śląsk. Poznani ludzie i ich sprawy zapędliały potem stronicę jej książek: „Dom wielki jak świat”, „Dzieci miasta”, „Wędrowni Joanny”. Lecz na tym nie kończyła się zwykła zadzierzgnięta więź — tu trzeba było pomóc osobistą interwencją, tam postarać się o pilkę nożną, o którą prosili dzieciaki, bo po dziś dzień pisarstwo i działanie splatają się w niej nierozdzielnie.

II.

Po Powstaniu Warszawskim wielu pisarzy i artystów znalazło schronienie w Zakopanem. Już tam myślano o reaktywowaniu Związku.

— Pamiętam — wspomina pani Ewa Szemburg-Zarembina — pierwsze po ucieczce Niemców spotkanie autorskie. Wtedy ja i Makuszyński otrzymaliśmy jako honorarium po dwa kilo chleba. A legitymacja Związku w strefie przyfrontowej, była jak się okazuje, bardzo ważnym i respektowanym dokumentem... Potem Łódź, zastępująca leżącą w gruzach stolicę, pierwsze wyjazdy na odzyskane zachodnie polacie kraju. Przychodzili tłumnie ludzie spragnieni płynącej głośno, publicznie polskiej mowy, matki z niemowlętami na ręku, dzieciarnia.

— To było dla mnie wielkie, wzruszające przeżycie — podkreśla nasza rozmówczyni.

— W początkowym, już warszawskim okresie nasz Związek siedział kątem w Wydziale Kultury Stołecznej Rady. Jakże zebranie mogło się odbyć tylko po godzinach urzędowania. Wybrano mnie wtedy wiceprezesem Zarządu Głównego i prezesem Oddziału Warszawskiego. I wtedy się zaczęło! Biegałam po różnych ministerstwach, do dyrektora Lorenza, który ofiarował literatom pałacyk w Jabłonnie, lecz to było daleko, ponadto nie było funduszy na remont. Mimo wyjątkowej w tym okresie pra-

cy pisarskiej, musiałam znaleźć czas na wszystko. Udało się więc otrzymać ruiny zabytku kamieniczki na Krakowskim Przedmieściu, znanej z obrazu Canaletta i przekształcić je w dzisiejszy Dom Literatury. Wraz z kolegami z zarządu, m. in. z Broniewską i Lewinem prowadziliśmy boje aż z trzema resortami o inny zabytkowy obiekt w Oborach — obecny Dom Pracy Twórczej im. Bolesława Prusa. Spotkaliśmy się wówczas z ogromną życzliwością Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz kołami po piórze, a ówczesnego Marszałka Sejmu — Władysława Kowalskiego.

— Prusa poznałam osobiście w Nałęczowie, kiedy byłam dzieckiem. Może dlatego tak bardzo leżało mi na sercu reaktywowanie fundacji jego imienia. To był pomysł dość karkołomny, by go urzeczywistnić, posłam na audyencję do Belwederu.

A zaczęło się jak w sensacyjnym opowiadaniu, od poszukiwań oryginału testamentu. Pomógł w tym bardzo mec. Eugeniusz Modrzejewski, pracujący wówczas w ZAiKS-ie.

— Na szczęście, jak wiemy, testament ocalał mimo zniszczenia gmachu Hipoteki i młode pokolenie Polaków może dziś czytać pełne skromności i ukochania ojczyzny słowa: „Mój mająteczek, który od na rodzie dostałem — narodowi zwracam”.

— Gdy wszystkim formalnościom stało się zadość, uczynio nam młodym kuratorem Fundacji. Na jej konto zaczęły napływać tantiemy od wydawców. Kiedy po siedmiu latach przekazywałam formalnie kuratelę specjalnej komisji przy ZLP działającej pod przewodnictwem Haliny Auderskiej, suma powiększyła się pokaźnie. Zgodnie z życzeniem Bolesława Prusa, przeznaczają się ją na stypendia.

✱

Nadal pisarstwo wraz z działaniem splatają się w jedno pracowitego życia Ewy Szemburg-Zarembiny. Wszak to ona jest inspiratorką budowy Centrum Zdrowia Dziecka i dziesiątów innych, mniej może głośnych, lecz doniosłych społecznie akcji.

Na pożegnaniu notuję jeszcze słowa pisarki skierowane do młodych adeptów literatury: by swą twórczą trudną pracą wnosili do niej nowe bogactwo oparte na nieprzemijających wartościach polskiej tradycji.

IRENA SOLIŃSKA

Zajęcia fakultatywne

Nim zostaną studentami

z Odlewni Żeliwa, w której będą się odbywały zajęcia — że na przysposobieniu zawodowym młodzież zdobędzie przygotowanie do zawodu laboranta chemicznego. W Wągrowcu licealiści będą się przysposabiali do zawodu pielęgniarstwa, a w Gnieźnie — obuwnika i odzieżowca.

Zajęcia przysposobienia zawodowego są pomyslane przede wszystkim dla młodzieży, która nie wybiera się na studia. Na wniosek szkoły liczba godzin może być zwiększona z 4 do 7 w tygodniu. Ukończenie tych zajęć, skwitowane zaświadczeniem, nie jest równoznaczne ze zdobyciem zawodu. Jest tylko ułatwieniem, wprowadzeniem do pracy, a kwalifikacje musi absolwent LO zdobywać drogą dokształcania. Pożądanym jest, aby zajęcia były prowadzone w warsztatach ZSZ, technikach lub zakładach pracy. Specjalizacja przysposobienia zawodowego będzie zawsze profilowana pod kątem widzenia potrzeb gospodarczych.

Zajęcia fakultatywne wprowadza się po raz pierwszy do naszego szkolnictwa. Wiadomo, że powierzy się je najlepszym nauczycielom, o szczególnych predyspozycjach, z zacięciem naukowym. Zajęcia z przysposobienia zawodowego będą prowadzić przeszkoleni nauczyciele wychowania technicznego, nauczyciele zawodu ze szkół zawodowych, bądź kwalifikowani pracownicy zakładów przemysłowych. Okręgowy Ośrodek Metodyczny szkoli od dłuższego czasu przyszłych wykładowców grup fakultatywnych (np. w lipcu zjadą do Poznania na ogólnopolski kurs polonistów). Uzupełnią się biblioteki, przygotują katalogi, informatory, nowości.

W programie nauczania liceum ogólnokształcącego dla klas I—IV uwzględniono w ogólnych zarysach tematykę zajęć fakultatywnych, a plan szczegółowy danej grupy ustali nauczyciel. Wartość zajęć będzie więc zależała od inwencji prowadzącego. Nowa forma zajęć wymaga na pew-

no dużego zaangażowania i czasu, pilnego śledzenia naukowych publikacji, przesiadywania w bibliotekach. Dzień pracy tej grupy nauczycieli wydłuży się i chyba celowe byłoby zmniejszenie im siatki godzin.

W programie np. grupy chemiczno-biologicznej zakłada się, że zadaniem tych zajęć jest pełniejsze przygotowanie do studiów wyższych, zaznajomienie uczniów z metodami i formami pracy stosowanymi w szkołach wyższych oraz wyrobienie umiejętności posługiwania się aparaturą i przyrządami laboratoryjnymi do badań. Nasze licea nie mają laboratoriów. Jak więc uczyć bez nich biochemii, jak i gdzie uczyć eksperymentowania? Grupa geograficzno-ekonomiczna musi mieć przygotowane do współpracy zakłady pracy. Problemów czekających rozwiązania jest sporo.

Trochę żenujące wydają się takie zalecenia w programie zajęć fakultatywnych jak wdrożenie uczniów do samodzielnej pracy umysłowej i samokształcenia. Czyż by kształcenie tych nawyków nie było obowiązkiem szkoły średniej przed wprowadzeniem zajęć fakultatywnych?

A zaznajamianie z podstawowymi formami i metodami pracy stosowanymi w szkołach wyższych może warto być zacząć od I klasy liceum? Jak dotychczas w nielicznych tylko szkołach mówi się o metodach pracy umysłowej, uczy się robienia notatek, korzystania ze słowników, roczników bibliograficznych, pisania referatów i koreferatów, zaś ćwiczenia z chemii czy fizyki przeprowadza najczęściej sam nauczyciel, przy asyście klasy. W tej sytuacji trudno się dziwić, że studenci nie mogą sobie poradzić z uniwersyteckim systemem pracy. Praktyka pokaże czy zajęcia fakultatywne przygotują należycie do studiów wyższych.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Skok z liceum na wyższą uczelnię okazuje się dla większości kandydatów na studia dość karkołomny.

Aby go złagodzić Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego wprowadza od nowego roku szkolnego do czwartych klas liceów ogólnokształcących zajęcia fakultatywne w wymiarze 4 godzin tygodniowo. Ich zadaniem ma być nie — jak błędnie interpretują niektórzy — przygotowanie do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, lecz do studiów; mają one rozwijać zdolność samodzielnego myślenia.

Zajęcia te dzielą się na 6 grup: humanistyczną, matematyczno-fizyczną, biologiczno-chemiczną, geograficzno-ekonomiczną, językową i przysposobienia zawodowego. Poszczególne grupy przedmiotowe powinny liczyć nie więcej niż 25 uczniów. Młodzież z 11 poznańskich liceów najliczniej zgłosiła się na zajęcia biologiczno-chemiczne. Kuratorium zaakceptowało na nowy rok szkolny 30 grup fakultatywnych, biologiczno-chemicznych (64 w województwie), 24 matematyczno-fizyczne (52 w województwie), 18 humanistycznych (42 w województwie), 11 geograficzno-ekonomicznych (38 w województwie) i 2 językowe (7 w województwie).

Kłopoty są z ustaleniem grup językowych, ponieważ ucznia obowiązują zajęcia z tego języka obcego, którego się dotychczas uczyli. A tymczasem w poszczególnych liceach na zajęcia fakultatywne zgłosiło się po 2—3 kandydatów. W sumie stanowią oni grupę 61 uczniów, dla których trzeba tworzyć zajęcia zbiorcze w obrębie kilku szkół, a może nawet dzielnic. Licea z poszerzonym programem nauczania języka obcego, a takich mamy w Poznaniu cztery, nie będą miały zajęć fakultatywnych z języka obcego.

Poznańscy licealiści, w odróżnieniu od swych kolegów z województwa, nie wykazali zainteresowania przysposobieniem zawodowym. Kuratorium zastanawia się czy warto utworzyć taką grupę dla 10 chętnych. W województwie natomiast aż 500 uczniów zgłosiło się na zajęcia z przysposobienia zawodowego; uczyć się będą m. in. księgowości, rachunkowości, maszynopisanie.

W Śremie ustalono — w porozumieniu

Głuchanym
z płyt

Johann Sebastian Bach: Preludium i Fuga C-dur, Trio Sonata nr 6 G-dur, Fuga g-moll, Preludium i Fuga e-moll. Na organach katedry oliwskiej gra Josef Buchner. Muza, XL 0554.

Niebiesko-Czarni nagrali kolejną płytę pt. „Twarze”. Obo jej za-

wartość: Na betonnie kwiaty nie rosną, Lot na Wenus, Stary las, Bądź ty mi dziewczyna. Zostało mi po tobie, Licznik Geigera. Po to przyszedłeś na świat, Mogło być inaczej, Nie ma szans, Gdzie niesiesz swe dwadzieścia lat, To nie, że mnie okłamał, Atma, Promit, XL 0560.

W GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 119 (8163) 21 V 1970

Na bezdrożach renegactwa

Sprawa Rogera Garaudy'ego

Kiedy Roger Garaudy był jeszcze komunistą, ilekroć występował przed mikrofonami prywatnej burżuazyjnej radiostacji francuskiej „Europe 1” krytykowany był przez tamtejszych dziennikarzy ostro, niekiedy wprost bezwzględnie a nawet prowokacyjnie. Dziś — nie. Dziś sytuacja się zmieniła. Dziś reporter radiostacji, Ivan Leval, był pełen uprzejmości i kurtuazji. Bo dziś Roger Garaudy nie jest komunistą — jest obiektywnym i subiektywnym sojusznikiem reakcji francuskiej i międzynarodowej i jej współnikiem w oczernianiu Francuskiej Partii Komunistycznej.

W wyniku swych dwóch książek — „Wielki zwrot socjalizmu” i „Cała prawda” — Garaudy został wykluczony przez swą komórkę partyjną imienia Gabriela Peri w Chennevières pod Paryżem. Wykluczony 17 głosami do pięciu, przy czym wśród tych pięciu głosujących znalazł się on sam, jego żona i jego córka. Natychmiast po wykluczeniu rozpoczął — raczej rozwinał, bo działał już „na tej niwie” — oświeceniową akcję przeciwko zastępcy sekretarza generalnego Georgesowi Marchais (jak wia domo sekretarz generalny FPK, Waldeck Rochet jest chory). „Argumentacja” Garaudy'ego szła w tym kierunku, że to Marchais kazał komórkę w Chennevières go wydalic, że

w partii nie ma demokracji i że Marchais „manipuluje” aparatem. Z oburzeniem odrzucił to oskarżenie sekretarz komórki w Chennevières Henri Fichetpail, który przypomniał, że ostatni XIX Zjazd partii był szczególnie pieczołowicie — właśnie z punktu widzenia demokracji partyjnej — przygotowany. Tezy dyskutowane były przez 3 miesiące — na zebraniach partyjnych i w prasie. Garaudy zamieścił w „L'Humanité” obszerny artykuł uzasadniający swe poglądy, tak że każdy mógł poznać. Na samym zjeździe wystał ponownie. Gdy więc zjazd jednomyślnie odrzucił jego stanowisko — stało się to nie dlatego, że delegaci nie wiedzieli o co chodzi. Stało się tak dlatego, że w pełnej znajomości rzeczy uznali jego pozycję za szkodliwą.

Jeszcze nie przebrzmiała ta pierwsza „sprawa” gdy Garaudy wystąpił z drugą. Oskarżył on kierownictwo Francuskiej Partii Komunistycznej, że przekazało partii komunistycznej Czechosłowacji jakieś materiały, które miały obciążać byłego I sekretarza tej partii Aleksandra Dubczeka. Georges Marchais odpowiedział na to kategorycznie, że żąda by ten kto tak mówi udowodnił, iż „Francuska Partia Komunistyczna przekazała Komunistycznej Partii Czechosłowacji dokument, który mógł być wy

korzystany przeciwko komunistom”. Ponieważ jednak Garaudy nie przerwał swej skrajnie reakcyjnej i antykomunistycznej działalności, ponieważ wykorzystywał do tego celu wszystkie dostępne mu burżuazyjne środki informacji, Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej postanowiło opublikować tekst notatek z rozmowy, jaką sekretarz generalny FPK Waldeck Rochet przeprowadził z delegacją KPCz w dniu 19 lipca 1963 roku. Wykazały one zakres zaniepokojenia Francuskiej Partii Komunistycznej ofensywą sił prawicowych i antysocjalistycznych w Czechosłowacji i pogorszenia się stosunków między KPCz a partiami innych krajów socjalistycznych — przede wszystkim Związku Radzieckiego. To wszystko. Ale, jak podkreśla oświadczenie Biura Politycznego FPK z 16 maja br., nigdy w żadnym momencie żaden dokument nie został przekazany przez FPK — Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

We Francuskiej Partii Komunistycznej panuje głębokie oburzenie na Garaudy'ego. Idąc drogą renegactwa stał się on jedną z głównych postaci antykomunizmu we Francji. Słusznie napisał o nim w „L'Humanité” jeden z czołowych publicystów tego pisma, Laurent Salini: „miałem towarzysza”...

FRANCISZEK WOLIŃSKI

BEZ EGZAMINU NA I ROK STUDIÓW WYŻSZYCH

Jan H. Poznań — Kto może być przyjęty na studia bez egzaminu? RED. — Na I rok studiów wyższych bez egzaminu wstępnego przyjmowani są absolwenci szkół średnich, jeżeli są: zwycięzcami olimpiady matematycznej lub fizycznej i ubiegają się o przyjęcie na wydziały: matematyki, fizyki i chemii uniwersytetów, wyższych szkół pedagogicznych oraz na dowolne wydziały wyższych szkół technicznych i nadto bez egzaminu przyjmowani są na uniwersytetach i w wyższych szkołach pedagogicznych uczestnicy olimpiad matematycznej, fizycznej i chemicznej, którzy przeszli przez drugie eliminacje, jeśli ubiegają się o przyjęcie odpowiednio: na matematykę, fizykę lub chemię. (988)

USUNIĘCIE TŁUSTYCH PŁAM ZE ŚWIADECTWA

Tadeusz B. — Moje świadectwo maturalne poplamiliłem dość mocno tłuszczem. Słyszalem, że plamy z tłuszczu można usunąć. Bardzo proszę o poradę. RED. — Świadectwo należy położyć na czystym kartonie, plamy zaś posypać dość grubo talkiem lub magnezją. Następnie przykryć je czystym papierem i przetrzeć kilka razy niebyt gorącym żelazkiem. Po takim zabiegu należy zostawić wszystko na 12 godzin. Plamy powinny zniknąć. W przeciwnym wypadku zabieg trzeba powtórzyć jeszcze raz. (1039)

Czytelnicy pytają — REDAKCJA ODPOWIADA

REMONT PIECA KAPIELOWEGO

Mieczysław K. — W łazience mam zepsuty piec kąpielowy, który trzeba naprawić. Jeden z lokatorów nie chce się dołączyć do tej inwestycji. Co należy uczynić by ponieść na część kosztów kapitalnego remontu?

RED. — Piec kąpielowy naprawiają na własny koszt lokatorzy. W przypadku używania łazienki przez kilku współlokatorów wszyscy powinni pokryć koszt naprawy. Gdyby któryś z nich uchylał się od zapłacenia, pozostali współnajemcy mogą dochodzić na drodze postępowania sądowego kwot wyłożonych na remont pieca. (1248)

PRZYMIARKI BIELIZNY

Irena K. — W jednym ze sklepów z odzieżą damską kupowałam bieliznę; chciałam ją zmierzyć. Sklepowia jednak kategorycznie odmówiła mi twierdząc, że wyszło zarządzenie zabraniające przymierzania bielizny.

RED. — Departament Sanitarno-Epidemiologiczny przy Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej polecił swym placówkom, że „ze względów higieniczno-sanitarnych nie należy dopuszczać do przymierzania przez klientów bezpośrednio na ciele bielizny, biustonoszy, gorsetów itp. artykułów”. Ekspedientka miała więc rację. (947)

USŁUGI TRANSPORTOWE

Juliusz K. — Chcę kupić samochód ciężarowy, by świadczyć usługi transportowe dla ludności. Czy otrzymam zezwolenie wydania komunikacji?

RED. — O otrzymanie koncesji na usługi transportowe należy u-

ETAT FIZYCZNEGO — WYPowiedzenie z pracy

W. Z. — Miałem zostać zaangażowany na etat pracownika umysłowego; ponieważ takiego etatu w danej chwili nie było, zaangażowano mnie jako pracownika fizycznego. Pracę natomiast stale wykonywałem umysłową. Po 2 latach otrzymałem zwolnienie i wypowiedzenie 2-tygodniowe. Czy słusznie?

RED. — Za pracownika umysłowego uważa się takiego, który większość pracy wykonuje umysłowo i to niezależnie od zawartej umowy o pracę. Pracownikowi takiemu należy wypowiedzieć umowę o pracę 3 miesiące naprzód. Należy więc wnieść wniosek do komisji rozjemczej przy zakładzie pracy o zasądzenie zakładu na wypłacenie mu odszkodowania za okres 2,5 miesiąca wypowiedzenia umowy o pracę. (1297)

ZAPISY KOBIET DO MO

Janina Szp. — W tym roku kończę szkołę podstawową. Chciałabym zapisać się do szkoły milicji. Proszę podać mi adresy i warunki przyjęcia.

RED. — Przyjęcia kobiet do szkoły milicji prowadzi komisja z okręgowo, w zależności od zapotrzebowania. Od kandydatek wymaga się przede wszystkim świadectwa dojrzałości, nieposzlakowanej opinii, dobrego stanu zdrowia (wzrost powyżej 165 cm) i stałego miejsca zameldowania. Każda z kandydatek musi przejść egzamin testowy oraz badania psychologiczne. Szczegółowych informacji udziela Komenda Dzielnicowa MO. (964)

Anagram i palindrom

DO REDAKTORA GKOSU

Jako szaradzysta pragnę zwrócić uwagę na pewną nieścisłość, którą znalazłem w artykule red. Wiesława Porzyckiego z cyklu „Człowiek, o którym się mówi” pod tytułem „Lon Nol”. Autor użył na wstępie artykułu sformułowania: „Nazwisko człowieka stojącego na czele prawicowego ugrupowania, które 18 marca obaliło rząd księcia Norodom Sihanouka i zawiesiło prawa konstytucyjne jest anagram”.

Łącząc wyrazy szacunku
Andrzej Chylewski
Poznań

Oczywiście — tak. Dziękuję za zwrócenie uwagi i — przepraszam Czytelników, nie tylko szaradzystów.

W. P.



Na szczycie Mount Everest

Japoński Klub Alpinistyczny opublikował zdjęcia pierwszej japońskiej ekspedycji, która 13 bm. zdobyła szczyt Mount Everest. Na szczyt weszło dwóch alpinistów Teru Matsura (na zdjęciu) oraz Nomi Uemura, który zrobił zdjęcie swemu koledze na szczycie.

CAF — UPI

Watykan milczy

Jak długo jeszcze?

łąc kornie głowy prosimy Cię, Ojciec Święty, o apostolskie błogosławieństwo na dalsze twoje prace dla dobra dusz na naszych polskich ziemiach zachodnich i północnych, ufając, że definitywne kanoniczne zatwierdzenie organizacji kościelnej na tych ziemiach ułatwi niewątpliwie apostolską postępową naszą dla mieszkających i pracujących tu polskiego Ludu Bożego.

„Osservatore Romano” — powtórzmy — o treści telegramu nie wspomnieli ani słowem. Lecz idzie nie tylko o to. Dziennik watykański nie reprezentuje w tym przypadku sam siebie, lecz oficjalne stanowisko watykańskie, stanowisko papieża. Paweł VI nie udzielił — jak dotąd — odpowiedzi na depeszę biskupów polskich, nie przekazał błogosławieństwa, o które proszą. A przecież Paweł VI jest szczodry w udzielaniu błogosławieństw na różne intencje.

Dlaczego więc papież nie odpowiedział na telegram wysłany z Wrocławia? Dlaczego w ogóle wrocławskie uroczystości kościelne zostały przez Watykan zignorowane?

Po prostu dlatego, że Watykan nie chce narazić się na episkopatowi zachodniomiejscowemu, który do dziś nie pogodził się z przynależnością ziem zachodnich i północnych do Polski i ze wznowieniem polskiej administracji kościelnej na tych ziemiach. W łonie katolickiej hierarchii kościelnej w NRF przeważa tendencja politycznie reakcyjna i rewizjonistyczna, działająca tam polakożercy w purpurze i fioletach. Panuje tam duch osławionego „Drang nach Osten”, czego dowodem jest egzystencja w NRF rewizjonistycznej „emigracyjnej” administracji kościelnej, złożonej z duchownych niemieckich (przesiedlonych z Polski zachodniej) i utrzymywanej w gotowości do powrotu do

„wschodniomiejscowej” prowincji kościelnej.

Jest faktem, że najwyższe watykańskie zwierzchnictwo kościelne liczy się z opinią zachodniomiejscowych dostojników kościelnych, ulega tej opinii i unika jakiegokolwiek działań, które biskupom katolickim w NRF nie odpowiadają. Jest to tym bardziej przykre, że — jak wiadomo — w szeregu kwestii z zakresu polityki między narodowej Watykan od lat kilkunastu zajmuje stanowisko realistyczne. Jeszcze bardziej przykre i dla katolików polskich (i nie tylko polskich) wręcz obraźliwe jest to, że jedną z głównych przyczyn uległości Watykanu wobec zachodniomiejscowych biskupów rewizjonistów jest zależność finansowa Stolicy Apostolskiej od episkopatu NRF.

Kościół katolicki w NRF nie słysząc się wzbogacił w okresie powojennym, m. in. dzięki protekcji wobec tego Kościoła polityki rządów chadeckich. Zachodniomiejscowa hierarchia kościelna przekazuje ogromne sumy do kas watykańskich. Nie czyni tego bezinteresownie. „Kto płaci — ten żąda” — jak mówi znane przysłowie.

Administracja kościelna na polskich ziemiach zachodnich i północnych pozostaje tymczasowa. W kolejnych rocznikach papieskich „Annuario Pontificio” diecezje tam położone figurują w spisie diecezji niemieckich. Utrzymywanie takiego formalnego, a zarazem fikcyjnego statusu tych diecezji jest, rzecz jasna, nie do zniesienia dla Polaków, nie zależnie od ich zaangażowania religijnego i światopoglądowego. Na szczęście stan faktyczny administracji Kościoła w Polsce zachodniej i północnej jest inny. Jest to administracja autentycznie i bezpowrotnie polska, niezależnie od tego, w jakiej rubryce „Annuario Pontificio” figuruje. Wrocławskie uroczystości kościelne były oczywistym tego świadectwem.

STANISŁAW MARKIEWICZ

JERZY KORCZAK

JAK NA NIEBIE, TAK I NA ZIEMI

— I to racja — przyznał lekarz zamyślając się. — Ale to chyba nie takie całkiem proste. Stawka tu zbyt duża, żeby...
— Nic nie jest proste. Właśnie dlatego dyskutujemy.
— Jakże więc wnioski?
— Żadne.
— I jak tak myślę — przyznał lekarz nerwowo mrugając powiekami; wyraźnie myślał już o czymś innym. — To zresztą sprawa tak indywidualna — dodał. — A w związku z Hodyrą mam jeszcze jedno pytanie, obywatelu putkowniku: kto próbował mu „podłożyć świnię”?
— „Podłożyć świnię”?... Czy nie zbyt ostro? Zresztą, czy to ważne?
— Sądzę, że ważne.
— Rozmnieńście się z powołaniem, kochany eskulapie. Prokurator, a nie lekarz... Nikt mu więc „świni nie podkładał”? jak to pięknie nazwalicie. Jest tylko ktoś, kto nie chce z nim latać.
— Kto to taki?
— Major dyplomowany Klaudiusz Grela.
— Tak właśnie sądziłem...

— 14 —

Trzygodzinna przerwa, która dzieliła loty na poligon od lotów do stratosfery minęła tego dnia wyjątkowo szybko. Mo-

— 97 —

że dlatego, że bezchmurna pogoda kusila większość pilotów do wyprawy nad rzekę, skąd na lotnisko musieli wracać na łeb, na szyję. Teraz, w lepiej lub gorzej pozapinanych kurtkach ustawili się w nierównym dwusereg obok startowego stanowiska dowodzenia, zrzucając z siebie resztki plażowego lenistwa.

Przed nimi stanął Blicharski z planową tabelą lotów w ręku. Donosił głosem, krzycząc prawie, jakby chciał w ten sposób nadrobić brak wzrostu, podawał ostatnie wskazówki.

— Pogoda idealna. Latamy zgodnie z planem. Pamiętaj, że samolot w strefie na dużej wysokości wymaga umiędzynarodowienia. Nie stwarzać za dużych przeciążeń, ale i nie dopuszczać do zwisania, szczególnie w locie plecowym i figurach odwróconych. Kto leci na pułap, niech pamięta, że bez hłenu tam żyć nie można. Zwracać uwagę na eksploatację silników w stratosferze... Pytania są?

Odczekał chwilę wodząc spojrzeniem po dołbże znanych twarzach swoich pilotów. Był pewien, że nikt o nic nie będzie pytał: takie były niepisane obyczaje, które łamano niechętnie i tylko, gdy pozostała naprawdę ważna przyczyna.

— Do samolotów — powiedział ciszej już i bez cienia wojskowego drylu. — Na sygnał zielonej rakiety ze startowego stanowiska dowodzenia, meldować przez radio gotowość!

Piloti jak wróble rozprysnęli się, każdy w stronę swego samolotu. Tylko mniej liczna grupa tych, którzy mieli wykonywać loty w drugiej kolejności ruszyła w rejon domku pilota. Kotłowała się tam na wietrze wielka czasza spadochronu, ostatniąca luźno rozrzucone leżaki i dmuchane materace. Było to idealne schronienie przed południowym upałem.

Opodał dwukabinowego „UT-Miga” stanął jeszcze na ostatniego papierosa majorzy Hodyry i Grela. Janusz czuł lekkie podniecenie, jak zawsze przed trudniejszym lotem. Lubił te trudne loty, bo pozwalały mu za każdym razem sprawdzić, co wart jest w powietrzu. I zawsze, z jednakową radością odkrywał swoją sprawność i pełne opanowanie lotniczego fachu.

— 98 —

Zanim przyjechali kolarze

Warto było znaleźć się wczoraj na Stadionie im. 22 Lipca. Wielokrotnie już przeżywalimy piękne chwile podczas zakończenia etapów w minionych latach, a tak wspaniałego akordu nie oglądaliśmy jeszcze. Wspaniałą publiczność, zwycięzcę trójki Polaków nie oglądaliśmy jeszcze. W historii Wyścigu Pokoju bodaj żadne miasto. A zatem mocnym uderzeniem zakończyli kolarze polski odcinek tegorocznego Wyścigu Pokoju.

Ogólna atmosfera radości jaka zapanowała na stadionie rozszalała się po całym mieście. Chóralne śpiewy „Sto lat” słyszeć można było w wielu punktach miasta do późnego wieczora a szczególnie przed hotelem Poznańskim w którym mieszkają nasi kolarze.

Zanim uczestnicy Wyścigu Pokoju przybyli na stadion, 50-tygodniowa oglądka szereg imprez, z których podajemy krótkie relacje.

WYŚCIGI TOROWCÓW

W oczekiwaniu na kolarzy uczęszczających w WP oglądaliśmy interesujące wyścigi kolarskie na bieżni między reprezentacjami Bydgoszczy i Poznania. Wyścig drużynowy na dystansie 4 km wygrał Poznań w składzie: Kornacki, Ła, komy, Schulz i Konopiński 6.22 min. przed Bydgoszczą 6.27 min. W indywidualnym wyścigu na dystansie 4 km, z lotnymi finiszami na co drugim okrążeniu, triumfował Kornacki (Poznań) 15 pkt., przed Łakomym (Poznań) 9 pkt., Wilczyńskim (Bydgoszcz) 7 pkt. i Schulzem (Poznań) 6 pkt.

ZWYCIĘŻYŁ POZNAŃ

Międzynarodowe spotkanie piłkarskie reprezentacji Poznania z węgierskim zespołem Beckasaba stało na przeciętnym poziomie i zakończyło się zwycięstwem drużyny poznańskiej 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Domagała w 47 min. spotkania.

GWIZDY ZAMIAST OKŁASKÓW

Gwizdami skwitowała publiczność występ zespołu Bizoni. Okażali się, że to co można zrobić w studio telewizyjnym jest zupeł-

Szybowcowe mistrzostwa Polski

W środę w Lesznie gdzie odbywały się Szybowcowe Mistrzostwa Polski, padał deszcz. Uniemożliwiło to rozegranie kolejnej konkurencji. Tego dnia komisja sędziowska ogłosiła oficjalne wyniki łącznej klasyfikacji po dwóch konkurencjach. Aktualnym liderem jest Henryk Muszyński (Ostrów Wlkp.), który zdobył 1985 pkt., a na drugim miejscu znajduje się nasz reprezentant na tegoroczne mistrzostwa świata w klasie otwartej — Edward Makuła (Katowice) — 1930 pkt.

Dalsze miejsca zajmują: 3. Edward Popielec (Kraków) — 1896 pkt. 4. Stanisław Kluk (Stalowa Wola) — 1879 pkt., 5. Rajmund Jakób (Poznań) — 1875 pkt.

Dwaj pozostali nasi reprezentanci na mistrzostwa świata — Jan Wróblewski i Franciszek Kepka, latali w pierwszych dwóch konkurencjach bardzo ostro i zajmują dalsze miejsca. Wróblewski wraz z Ziobro zajmują 7 — 8 miejsce, a Kepka jest 22-gi. (PAP)

Praca • Nauka

Emerytka przyjmie prace chałupniczą, względnie do rzywco biurową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25833g.

Potrzebna pomoc domowa na 4 godziny dziennie. Michalska, ul. Ostrołęka 1, od ogrodu — 27478g.

Gospość dla 2 osób — przyjmie mieszkanie zapewnione. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 27478g.

Dnia 19 maja 1970 r. zakończył swój żywot po krótkich cierpieniach, mój najdroższy mąż i ukochany tatuś, przeżywszy lat 48

TADEUSZ SKONIECZNY

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 11 na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona z synkiem i rodzina

Poznań, Osiedle Piastowskie 82 m. 1. 27518g

Dnia 18 maja 1970 r. odeszła od nas nasza droga koleżanka, długoletnia wychowawczyni i nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 36 w Poznaniu

ANIELA GANIŃSKA

W Zmarłej straciłm sumiennego i ofiarnego pedagoga oraz powszechnie lubianą koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się 21. V. 1970 r. o godz. 10.25 na Junikowie.

Wyrazy głębokiego współczucia Córce Zmarłej składają:

Grono Nauczycielskie, młodzież

Komitet Rodzicielski i Administracja. 27465g

Dnia 18 maja 1970 r. zmarł nagle w wieku 37 lat nasz całym sercem ukochany mąż, ojciec, syn, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

ABLIN KRÓLAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczyńskim.

W smutku pogrążeni

żona, syn i rodzina

27483g

Dnia 18 maja 1970 r. zmarł nagle w wieku 37 lat nasz całym sercem ukochany mąż, ojciec, syn, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

MARCIN HOFFMANN

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

żona

Poznań, Przybyszewskiego 40 m. 4. 27574g

Dnia 18 maja 1970 r. zmarł nagle w wieku 37 lat nasz całym sercem ukochany mąż, ojciec, syn, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

MARCIN HOFFMANN

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

żona

Poznań, Przybyszewskiego 40 m. 4. 27574g

Dnia 18 maja 1970 r. zmarł nagle w wieku 37 lat nasz całym sercem ukochany mąż, ojciec, syn, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

MARCIN HOFFMANN

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

żona

Poznań, Przybyszewskiego 40 m. 4. 27574g

Dnia 18 maja 1970 r. zmarł nagle w wieku 37 lat nasz całym sercem ukochany mąż, ojciec, syn, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

MARCIN HOFFMANN

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

żona

Poznań, Przybyszewskiego 40 m. 4. 27574g

Wojtkowiak i Wilda wygrywają MWP

Na Stadionie 22 Lipca zakończył się wczoraj VI etap Małego Wyścigu Pokoju „Ekspresu Poznańskiego”, którego start znajdował się na ul. Małańskiej. Długość etapu wynosiła 16 km. Pierwszy na metę wpadł Julian Kaczmarek (Wilda) przed Piotrem Wojtkowiakiem i Wiktoorem Sowa.

Zwycięzca XI Małego Wyścigu Pokoju został Piotr Wojtkowiak ze Starego Miasta w czasie 2:21.52. Drugie miejsce zajął Julian Kaczmarek 2:22.03 przed Wiktoorem Sowa (Wilda) 2:22.42. Wojciechem Sobkowiakiem (Nowe Miasto) 2:25.41, Jerzym Rzepiechem (Nowe Miasto) 2:25.41 i Mirosławem Kwiatkowskim (pow. poznański) 2:25.44.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyła reprezentacja Wildy 7:11.32, drugie miejsce zajęło Stare Miasto 7:17.19, trzecie Nowe Miasto 7:20.34, 4) pow. Poznań, 5) Grunwald, 6) Jeżyce. (b)

Symultany poznańskich mistrzów

W Słupsku odbył się seans gry jednocześnie na 34 szachownicach w wykonaniu mistrza międzynarodowego Włodzimierza Schmidta. Nasz olimpijczyk zagrał efektywnie pokonując 22 przeciwników. Dziesięć partii zakończyło się remisem, dwie porażką mistrza.

Impreze przeprowadzono staraniem Ogniska KKF przy Zakł. Energ. Okręgu Północnego.

Mistrz Bogdan Pietrusiak rozegrał symultane na 15 szachownicach na Nowym Mieście. Wynik 13.51.5. Mistrz oddał punkt Mirosławowi Renzowi i zremisował ze Zdzisławem Osmulskim. Symultane zorganizowała Rada Zakładu wa Zw. Zaw. Metalowców w CLaOIB. (nt)

Wielkopolski Informator Turystyczny

Udoskonalane z roku na rok wydawnictwo informatora turystycznego uzyskało w tym roku formę jaką zadowolić musi najbardziej wybrednego organizatora turystyki. Nakładem Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej w Poznaniu ukazał się w tych dniach „Wielkopolski Informator Turystyczny 1970”. Na 170 stronach drukiem, zawartych na prawdę sporo możności zebranych informacji z całego województwa dotyczących zarówno instytucji i urzędów, jak również bazy żywej i noclegowej (hotele) i prywatnej (usług samochodowych, urządzeń sportowych, muzeów, obiektów kulturalnych oraz organizacji mających związek z turystyką i wypoczynkiem. Szkoda, że to pożyteczne wydawnictwo ukazało się w nakładzie zaledwie 1 000 egzemplarzy, gdyż zainteresowanych nim jest na pewno znacznie więcej. (d)

Kupno • Sprzedaż

Dafnie, majeranek, mak, paprykę — kupię. Strzelecki, Kostrzyn Wielkopolski, Dworcowa 6. 28044g

Pszczeli wosk — sprzedam. Wiechno, Pobiedziska, Gołińska 23. 1258p

Wózki dziecięce najnowsze modele — poleca Wytwórnia Z. Janke, Dąbrowskiego 88. 2598ag

Pianino (Calisia), nowocześnie, cena 12 tys. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 27359g

Sprzedam radioodbiornik „Domino” oraz tranzystor „Ewa” — gwarancja. Ul. Racjonalizatorów 8 m. 1 (Dobiec), od godz. 18. 25890g

Sprzedam tłocznice mimosładową 4 t i wiertarkę stołową. Tel. 41-10-40. 25703g

Sprzedam motocykl WSK — MZ2, Poznań, Jesienią 18 m. 9. 25702g

Sprzedam tokarnię (rewolwerówkę), Poznań, Al. Bańska 216 (dzielnia). 25721g

Telewizor 14 i 17 cali tanio sprzedam. Poznań, Polna 21 m. 1. 25778g

Bibliotekę i stolik pod telewizor (wysoki polski), tanio sprzedam. Woźniak, Jackowskiego 35 m. 11. 25793g

Maszynę do szycia damską i krawiecką sprzedam. Chłapowskiego 3 m. 2. 25810g

Sprzedam Lambrettę L1 150, Głuszak, Wawrzyniaka 32 m. 9. 25812g

Furgon Standard, silnik wyskokoprężny oraz przyczepkę do Warszawy — sprzedam okazjnie. Pleszew. Tel. 180. 25844p

Sprzedam duże ozdobne lustro oraz stylowe meble. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25849g

BMW 250 cm³ sprzedam lub zmienię na magnetofon. Włodzimierz Górecki, Poznań, ul. Mickiewicza 34 m. 7. 25852g

Sprzedam daga, Gniezno, Młodziej Polskiej 8. 25871g

Sprzedam skuter Wiatka. Tel. 511-58, godz. 15—16.30. 25889g

Rower młodzieżowy z dodatkowym wyposażeniem sprzedam. Tel. 519-18. 25897g

Sprzedam wózek dziecięcy, bardzo dobry stan. Ul. Belta 26 m. 4. 25898g

Samochody

Sprzedam „Wartburga” — 65.000 zł, stan dobry. Górczyn, Śmiełowska 34 (bocna Leszczyńska). 27373g

Sprzedam Skodę Octavię Super, cena 65.000 zł. Grodzisk, tel. 153, Przewoźny 1275p

Lokale

Małżeństwo bezdzietne — poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1246p

Tylko przy kulturalnej rodzinie, małżeństwo uczące się, pracujące z dwuletnim dzieckiem — członkowie spółdzielni poszukują pokoju (termin wprowadzenia obojętny). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25706g

Małżeństwo pilnie poszukuje pokoju na okres 1—2 lat w Poznaniu lub okolicy Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25709g

Małżeństwo pilnie poszukuje pokoju na okres 1—2 lat w Poznaniu lub okolicy Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25709g

Małżeństwo pilnie poszukuje pokoju na okres 1—2 lat w Poznaniu lub okolicy Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25709g

Małżeństwo pilnie poszukuje pokoju na okres 1—2 lat w Poznaniu lub okolicy Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25709g

Małżeństwo pilnie poszukuje pokoju na okres 1—2 lat w Poznaniu lub okolicy Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25709g

Małżeństwo pilnie poszukuje pokoju na okres 1—2 lat w Poznaniu lub okolicy Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25709g

Małżeństwo pilnie poszukuje pokoju na okres 1—2 lat w Poznaniu lub okolicy Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25709g

Małżeństwo pilnie poszukuje pokoju na okres 1—2 lat w Poznaniu lub okolicy Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25709g

Małżeństwo pilnie poszukuje pokoju na okres 1—2 lat w Poznaniu lub okolicy Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25709g

Małżeństwo pilnie poszukuje pokoju na okres 1—2 lat w Poznaniu lub okolicy Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25709g

Małżeństwo pilnie poszukuje pokoju na okres 1—2 lat w Poznaniu lub okolicy Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25709g

Małżeństwo pilnie poszukuje pokoju na okres 1—2 lat w Poznaniu lub okolicy Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25709g

Małżeństwo pilnie poszukuje pokoju na okres 1—2 lat w Poznaniu lub okolicy Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25709g

Małżeństwo pilnie poszukuje pokoju na okres 1—2 lat w Poznaniu lub okolicy Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25709g

Małżeństwo pilnie poszukuje pokoju na okres 1—2 lat w Poznaniu lub okolicy Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 25709g

OKAZJA! OKAZJA!

OBNIŻKA CEN

OD 30 PROC. DO 50 PROC. NA NIEKTÓRE ARTYKUŁY ODZIEŻOWE — TEKSTYLNE — GALANTERYJNE

- ◆ **ODZIEŻ:**
- prochowce damskie, męskie i młodzieżowe — bawełniane,
 - płaszcze i wiatrówki męskie, damskie i młodzieżowe — wełniane,
 - ubrania męskie — wełniane,
 - spodnie damskie, męskie i młodzieżowe — wełniane i bawełniane,
 - spódnice i bluzki damskie i dziewczęce,
 - koszule męskie — bawełniane,
 - pulowery, półgolfy, żakiety, kamizelki damskie, męskie i młodzieżowe — z anilany,
 - kostiumy kąpielowe damskie — elastylowe,
 - pończochy damskie — stilonowe i bawełniane,
 - tenisówki damskie i dziecięce — elastylowe,
 - skarpety męskie — elastylowe,

◆ **TKANINY:**

- wełniane: ubraniowe, kostiumowe i płaszczone,
- bawełniane: koszulowe i płaszczone,
- jedwabne: sukienkowe.

◆ **GALANTERIA:**

- blustonosze — koinierzyki — guziki.

Okazyjną sprzedaż prowadzą sklepy MHD, WSS, PDT, GS i PZGS „Samopomoc Chłopska” — na terenie województwa. Pomyślnych zakupów życzy Wojewódzkie Przedś. Tekstylno - Odzieżowe w Poznaniu W3165

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Poznaniu, ul. Północna nr 14 — przyjmie zaraz:

- KIEROWNIKA Działu Eksploatacji — zastępcę kier. Zakładu Transportu,
 - PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do produkcji mas bitumicznych,
 - PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do robót wodociągowo-kanalizacyjnych,
 - OPERATORA betoniarń BP-500,
 - PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do produkcji betonów,
 - KIEROWCÓW z I, II, wzgl. III kat. starą prawa jazdy,
 - OPERATORA na spycharko-koparkę „Mazowsze”,
 - MASZYNISTĘ walca spalinowego od 7—12 ton.
- Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.
- Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadry i Szkolenia Zawodowego w godzinach od 8—14, telefon 589-21 do 24 K3409

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu, ul. Strzelecka nr 2/6 — przyjmie zaraz:

- OPERATORÓW na koparkę Białorut,
- OPERATORA na wózek spalinowy,
- SPAWACZY gazowych i elektrycznych z uprawnieniami,
- SPAWACZY elektrycznych z uprawnieniami specjalistycznymi do spawania urządzeń ciśnieniowych,
- MONTOWCÓW centr. ogrzewania, wod.-kan. i gazowych, ELEKTROMONTOWCÓW.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmują Dział Zatrudnienia, pokój nr 528 — V piętro. K3312

Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich — Zakład Remontowo-Montażowy Przemysłu Mleczarskiego w Poznaniu, ul. Krauthofera 22 — zatrudni następujących pracowników:

- TOKARZY
- SZLIFIERZY
- SIUSZARZY
- HARTOWNIKÓW.

Dane dotyczące warunków pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadry i Administracji Poznań, ul. Krauthofera 22. K3490

Komunikaty

Sąd Powiatowy w Obornikach Wlkp. — w sprawie upadłości Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Obornikach Wlkp. — Sąd Powiatowy w Obornikach Wlkp., zawiadamia, że postanowieniem z dnia 18 grudnia 1969 r. — postępowanie upadłościowe ZOSTAŁO UMORZONE na podstawie art. 217, pkt. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 — prawo upadłościowe (Dz. U. nr 93, poz. 894).

Sędzia — Komisarz (I. Konieczna)

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, 26688g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, 26688g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, 26688g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, 26688g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, 26688g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, 26688g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, 26688g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, 26688g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, 26688g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, 26688g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, 26688g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, 26688g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, 26688g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, 26688g

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 17 „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERA — g. 19 „Dama pikowa”; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 11 „O Kasi, co gaski zgubiła”; g. 19 „Wesele”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: Polonia: „Gwiazdy Egeru” (cz. I i II); KOSCIAN: „Przygody Tomka Sawyer’a”; „Śmierć Indianina”; LESZNO: „Planeta mała”; NOWY TOMYSL: „Winnetou i król naffy”; OBORN: „Zdobycza”; „Pollyanna”; SREM: „Znałem ją dobrze”; SRODA: „Węgierski magnat”; „Zoltan Karpacz”; SZAMOTULY: „Kleopatra”; WAGROWIEC: „Damski gang”; WRZEŚNIA: „Adolf”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „W drodze na Krym”.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM 1: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (od g. 15 do 17): 7.15 Informacje z Wyścigu Pokoju; 7.20 Muzyka pop; 8.05 Publicystyka międzynarodowa; 8.10 Muzyka klasyczna; 8.44 Bezpieczeństwo na jeździe, zależe od nas samych; 9.15 Dla klas III i IV: „Musze ja odnaleźć” — słuch.; 9.25 U progu romantyzmu — koncert; 10.05 „Lis ty” — opow.; 10.25 Polska muzyka ludowa w oprac. artyst.; 10.50 Człowiek Odrodzenia; 11.15 Dla klas VI: „Do nowej szkoły” — słuch.; 11.30 Kone. Ork. Rozgl. Łódzkiej PR; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.25 Koncert z polonezem; 12.45 Rolnicy kwadrans; 13.30 Życia ZSRR; 13.20 Dla was gramy i śpiewamy; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14.15 Wiersze A. Dąbrowskiego i J. Leśniewskiego; 14.10 Muzyka poważna; 14.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka i Aktualności; 17.15 Z księgarskiej lady; 17.30 Kwadrans muzyczny K. Stro męgersa; 17.45 15 minut z Grupą J. Sapieżyńskiego; 20.25 Polskie piosenki w wersji tanecznej; 21.15 „W imieniu prawa, w służbie społeczeństwa”; 21.30 Listy z teatrów; 22.30 Cykl: Wszystkie sonaty fortepianowe L. van Beethovena; 22.40 Rytm dla tanecznych par; 23.10 Informacje z Wyścigu Pokoju; 23.15 Przegląd i poglądy; 23.25 Nasz jowite melodie gra Ork. Manuella; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 Reportaż Red. Społecznej; 9.15 Przerwa konserwacyjna w pracy radiostacji; 13.40 „Nauzyki” — fragm. pow.; 14.05 Muzyka; 14.45 „Biekitna szafetka”; 15.05 Koncert symfoniczny; 17.15 Aud. Red. Ekonomicznej; 17.25 Piosenki i melodie estrady; 17.55 Radio express; 18.05 Studenci mówią — studenci słuchają; 18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Język rosyjski; 19.31 Koncert na se rio — aud. słowno-muzyczna; 20.07 Giacomo Puccini: „Madame Butterfly” — opera w 3 aktach; 23.08 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 7.05 Gdzie jest przebieg?; 17.30 „Prom” — odc. 8 pow.; 17.40 Aktualności polskiego Big-beatu; 18.05 Ekspres przez świat; 18.15 Licytacja piękności; 18.35 Twórcza teatrzyk „Semafor”; 19.15 Naokoło świata: „Tubib wśród nomadów”; 19.15 Piosenka z tele-kino; 19.35 Pod szafirową igłą; 20.05 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 20.15 Z prywatnej pływki; 20.35 Mała encyklopedia coridry; 20.50 Sałatka po włosku; 21.15 Tylko po hiszpańsku; 21.30 Całe życie ludowej muzyce — rep.; 21.50 Opera — E. Suchana „Krutniana”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — The Beatles; 22.15 Powieść w wyd. dźwięk.; 22.45 Spotkanie przy belgijskich płytach; 23.05 Swoje ulubione wiersze recytuje I. Smiałowski; 23.05 Muzyka polska; 23.50 Śpiewają Starsi Panowie Dwaj.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 8.15—8.45 — Matematyka w szkole — „Wprowadzenie w rachunek prawdopodobieństwa w ujęciu szkolnym” cz. I; 9.55—10.25 — Dla szkół — kl. VII — Historia — „W walce z kolonializmem”; 10.55—11.25 — Dla szkół — Historia — kl. VI — „Reforma Kołtataja”; 11.55—12.25 — Dla szkół — kl. VII i VIII — Język polski — „Film”; 14.25—15.30 — Politechnika TV — Fizyka I rok — „Temperatura i jej pomiar”; „Ciepło właściwe”.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
21 V 1970 Nr 119 (8163)

Dlaczego wiejski sklep musi kupować wagon mydła?

Przeciętne wydatki na jedną osobę w pracowniczym gospodarstwie domowym na higienę i ochronę zdrowia wynoszą — jak podaje rocznik statystyczny — 700 zł rocznie, a w indywidualnych gospodarstwach rolnych — 279 zł. W wydatkach tych mieszczą się koszty zakupu mydła i środków piorących, kosmetyków oraz artykułów tzw. chemii domowej, które w ub. roku wyniosły 176 zł na 1 mieszkańca wsi.

Spora jeszcze dysproporcja w zużyciu artykułów chemicznych między miastem, a wsią w ostatnich latach ulega stopniowemu zmniejszeniu. Np. wartość rozproszonych przez handel wiejski proszków do prania wzrosła w ostatnich dwóch latach z 520 mln. zł do prawie 600 mln. zł. Szczególnie szybko rośnie zużycie nowoczesnych proszków typu „IXI” i „E”, których często brakuje w wiejskich placówkach handlowych. Znamienny jest jednocześnie fakt, że sprzedaż tradycyjnego mydła do pra-

nia z 15.320 ton w roku 1967 spadła do 11.150 ton w ub. roku. Coraz więcej natomiast zużywają mieszkańcy wsi mydła toaletowe, kosmetyków i artykułów perfumeryjnych. Samych tylko kosmetyków sprzedano w ub. roku za 220 mln. zł. Okazuje się, że jeśli różne kremy kosmetyczne i „pachnidia” przyjmują się na wsi bardzo szybko, to wyjątkowo konserwatywni mieszkańcy wsi wykazują w zużyciu pasty do zębów, której sprzedaż utrzymuje się od lat na poziomie 6 mln. tubek rocznie.

Zmniejszeniu się dystansu dzielącego wieś i miasto w wydatkach na utrzymanie higieny sprzyja przede wszystkim rozwój i modernizacja sieci handlowej na wsi, lepsze zaopatrzenie i coraz pełniejsza informacja handlowa. W tej ostatniej dziedzinie wyróżnia się szczególnie kierownictwo warszawskiej fabryki kosmetyków „Uroda”, które na specjalnej konferencji dla sprzedawców wiejskich wysłało swoich przedstawicieli z zadaniem udzielenia wyczerpującej informacji na temat stosowania nowych kosmetyków i środków chemii domowej.

Bywają jednak przypadki odwrotne: niektóre zakłady produkcyjne znacznie utrudniają pracę wiejskim placówkom handlowym. Np. fabryki kosmetyków, w tym poznańska „Lechia”, żądają, aby hurtownie powiatowe i GS-y odbierały towar wagonowo, a nie mniejszymi, dogodnymi partiami. Zdarza się więc, że do niektórych hurtowni trafia wagon mydła toaletowego tego samego gatunku, co przez wiele miesięcy zawęża znacznie wybór asortymentu w wiejskich sklepach. Niedawno Spółdzielca Zakłady Chemiczne im. Śniadeckiego w Toruniu, które wysłały benzynę do zapalniczek w opakowaniach po 3 tys. buteleczek — usiłowały również zmienić warunki wysyłki na dostawy... wagonowe. Dopiero interwencja uchroniła sklepy GS w niektórych powiatach przed zalewem benzyny do zapalniczek.

W istocie jednak przemysł może obecnie wypełnić prawie każde zamówienie na dostawy artykułów chemicznych do gos-

podarstw domowych. Zdarzające się niekiedy trudności wynikają głównie z braku dostatecznej ilości opakowań lub kłopotów transportowych. Konieczna jest również lepsza informacja handlowa, aby klient na wsi orientował się w przeznaczeniu kupowanych środków chemicznych. (mn)

Z Szamotuł

Z pieśnią na ustach

W Szamotulach mieści się IV Okręg Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego, który kieruje zespołami chóralnymi i regionalnymi w powiecie szamotulskim, międzychodzkiem i nowotomyskim, oraz Szamotulski Zespół Regionalny Pieśni i Tańca. Aktywnie działa też koło śpiewacze „Halka” przy GS w Dusznikach, które jako jedyny chór wiejski uzyskało III miejsce w kraju na Ogólnopolskim Festiwalu Kulturalnym CRZZ oraz koło śpiewacze „Lira” w Pniewach, przy którym działa także zespół wokalny. Ambasadorem tego regionu na terenie kraju a także w wojażach zagranicznych jest Szamotulski Zespół Regionalny Pieśni i Tańca przy PZKR w Szamotulach. W tym roku obchodzi on 25-lecie swego istnienia, a za dorobek artystyczny otrzymał nagrodę Ministra Kultury i Sztuki. (mr)

Śremski most westchnień

Nie dlatego na taką nazwę zasłużył, że stanowi o-biekt szczególnie roman-tyczny, skłaniający np. do spacerów przy księżycu, lecz z przyczyn o wiele bardziej pro-zaicznych. Dodajmy zresztą od razu, że mostu, o którym tu mowa, na razie w ogóle nie ma, na niego się w Śremie czeka. A czeka się już od trzech lat, wtedy to bowiem rozpoczęto wstępne prace, które efektem ma być oddanie do użytku nowego mostu na Warcie i zlikwidowanie starego, drewnianego (mieszanych uczuć dostarcza obserwacja do konywanych nań — systemem „non-stop” — zabiegów konserwacyjnych, polegających na wbijaniu gwoździ w rozklekotane deski, między kołami przejeżdżających samocho-dów).

Budowa tego miejskiego o-biektu numer jeden (bo za ta-ki uważają go miejscowe wła-

dze) przeciąga się, niestety, nadmiernie. Zaplanowanego na koniec ub. roku terminu od-dania mostu do użytku — nie dotrzymano. Wykonawcy wska-zywali m. in. na przyczyny obiektywne, do których należa-ło przede wszystkim obsu-wanie się gruntu pod filarami.

Niedawno gospodarze Śre-mu zaprosili wykonawców (głównym jest Plockie Przed-sięwzięcie Robot Mostowych) i inwestora (Zarząd Dróg Pu-blicznych w Poznaniu) na kon-ferencję, na której raz jesz-cze omówiono trudności i wy-znaczone nowy termin zakoń-czenia budowy. Opóźnił swe wejście na budowę poznański Elektromontaż, który tłumaczył to pilnymi robotami wy-kończeniowymi w śremskiej Odlewni. Obecnie narzeka na brak pracowników do robót niefachowych; tych zobowią-zały się zapewnić władze miej-skie. Wykonawcy ze swej stro-ny zobowiązali się oddać go-towy most 22 lipca. Oby tylko nie pojawiły się nowe trud-ności — wzdychają mieszkań-cy, nekani trudnościami ko-munikacyjnymi i „wykopka-ni” na ulicach.

Oddanie do użytku nowego mostu usprawni komunikację miejską, odciążą bowiem w znacznym stopniu boczne, wąskie ulice. Odciążą też i Ry-nek, który obecnie zatłoczony

jest dosłownie w godzinach szczytu ludźmi, oczekującymi na odjazd autobusów, które tu mają swój postój. Projektuje się wprawdzie budowę dworca PKS, ale są to plany raczej odległe. Bardziej realny jest projekt urządzenia postoju na tzw. nowym rynku, co będzie możliwe po wprowa-dzeniu normalnej, nie wyma-gających objazdów, komunika-cji.

Usprawni ją również zapla-nowana na przyszły rok mo-dernizacja ul. Powstańców Wielkopolskich. Będzie ona po-szerzona, zostanie „wypoza-ona” w rondo, uzyska też no-wą nawierzchnię. Jest to ko-nieczne również ze względu na wywóz odlewów ze śremskiej filii Zakładów HCP, do-konywany przy pomocy cięż-kich samochodów transporto-wych.

Jeszcze w bieżącym roku roz-pocznie się w Śremie budowę drugiego mostu — za miastem, na Kanale Ulgi, na trasie wi-o-dącej do Poznania, gdzie rów-nież obecnie jest stary most drewniany. Wstępne prace już rozpoczęto. Wykonawcą jest to samo przedsiębiorstwo plockie. Oby jego drugie dzieło za-służyło na inny przydomek... (wch)

Sukces zbąszyńskiego zespołu muzycznego

W Łodzi odbyły się — w ra-mach III Ogólnopolskiego Fe-stiwalu Społecznych Ognisk Artystycznych — centralne e-liminacje najlepszych zespó-łów całej Polski. W eliminac-jach tych, które trwały dwa dni (8 i 9 maja), nasze woje-wództwo reprezentowane było przez zespół z Kalisza, Wą-growca i Zbąszynia.

Pierwszą nagrodę w kate-gorii zespołów ludowych zdo-był zespół ze Zbąszynia pod kierownictwem Antoniego Ja-niszewskiego, dyrektora Pań-stwowej Szkoły Muzycznej w Zbąszyniu. Zespół ten, skła-dający się z trzech kapel o róż-nych zestawach typowych wielkopolskich instrumentów ludo-wych z zespołem tanecznym i chórem wystąpił dodatkowo w Międzyszakładowym Domu Kul-tury Włókniarza w Łodzi. Przyznano także nagrody w kategorii zespołów fortepiano-wych (I miejsce — Gdynia), gitarowych (I miejsce — By-tom), akordeonowych (I miej-sce — Zgierz) i różno-instru-mentalnych (I miejsce — Wło-clawek).

Festiwal zakończył się 10 maja koncertem laureatów, który odbył się w Państwo-wej Filharmonii w Łodzi. (ap)

Anna Cyronek

wystawia

w gnieźnieńskim PDK

W salonie wystawowym Po-wiatowego Domu Kultury w Gnieźnie otwarto w miniony poniedziałek wystawę malar-stwa Anny Cyronek. Jest to kolejna z serii przedstawia-nych tu ekspozycji, których założeniem jest zapoznanie społeczeństwa z współczesny-mi kierunkami plastyki.

Anna Cyronek, rodem z Częstochowy, jest absol-wentką poznańskiej PWSSP. Uprawia malarstwo i archite-kturę wnętrz. Wystawia od 1957 roku. Jej prace brały ud-ział w wielu wystawach okrę-gowych i ogólnopolskich.

Artystka buduje swe obrazy z kształtów eliptycznych. Ich treść odnosi się do świata przyrody XX wieku — kos-mosu. Obecnie wystawiane płótna są ostatnim etapem eks-perymentów w zakresie te-go cyklu.

Wystawa prac A. Cyronek czynna będzie do końca maja. (z)

DO REDAKTORA GŁOSU

Z teki biurokracego

Wrześnińska baza Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego jest zakładem zaopatrującym okoliczne wioski w towary pierwszej potrzeby. Podczas tegorocznej zimy jej pracownicy mieli bardzo trud-ne zadanie z dotarciem do punktów spółdzielczych. Fakt, że sklepy wiejskie były syste-matycznie zaopatrywane zaw-dzięczać należy tylko ofiarnej postawie pracowników bazy, którzy nie zawiesili swoich kur-sów — jak to praktykowano w PKS-ie — ale regularnie zaopa-trywali wieś. Mimo zaangażo-wania kierowców, nie spotyka-

li się oni z ludzkim podej-sciem ze strony kierownictwa bazy. Często zdarzały im się przepały, gdyż na pokonanie krótkiego odcinka zupełnie za-wianej drogi potrzebowali nie raz 2—3 godzin. Kierownictwo bazy nie brało tego pod uwagę i potracalo pracownikom kosz ty paliw z pensji.

Podobnie przedstawia się sprawa z częściami zamiennymi; aby wydostać coś z maga-zynu bazy WSTW kierowcy muszą się ciągle prosić, a czę-sto słyszą w odpowiedzi: wy-nij sobie z gazety! Zdarzały się wypadki, że zimą kierowcy nie mogli wydostać się z miasta, gdyż wszystkie drogi wyloto-we z Wrześni były zawiane. Meldowano o tym kierownic-twu, które odpowiadało: „prze-cież nie pada...”. Załoga bazy pracowała również przy załadunku i wyładunku wagonów kolejowych, za co otrzymywa-ła wynagrodzenie niższe od wartości włożonej pracy. Ro-botnicy nie mieli możliwości skontrolowania prawidłowości obliczania zarobków.

Prosimy, aby odpowiednie czynności zbadały stosunki, pa-nujące we wrześnińskiej bazie WSTW.

(16 podpisów znanych redakcji)

TV zastrzega prawo zmian.